

ISSN 1232-4035
33
9 771232 403105

WTOREK 13 SIERPNIA 2024 r.

cena 5 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Rok XXXIII | Nr 33 (1684)

Sześćcioro rannych w wypadku pod Rudami



STRONA 3

ZAPŁACISZ od 3 do 200 zł za parking w szpitalu



Dyrektor naczelny szpitala w Raciborzu - Ryszard Rudnik od lat zabiegał o wprowadzenie tych opłat. W końcu zarząd Powiatu się zgodził i niebawem na Gamowskiej staną parkomaty. Opłaty obejmą cały szpitalny teren. Personel, w tym dyrekcja też będą płacić za parkowanie pojazdów. Szpital liczy na pół miliona złotych wpływów rocznie.

SZCZEGÓŁY NA STRONIE 5

Jak susze i nawałnice zmieniają produkcję rolną



STRONA 12

Na zdjęciu
Paweł Plottek

Sonda Nowin Alkohol nie dla każdego

STR. 15



Gmina Kornowac

ŁAŃCE

CYKL KATARZYNY GRUCHOT
**Łączanie – nieliczni,
ale waleczni**



Na zdjęciu Wanda Trybisz

STR. 18-21

Noworodki w Nowinach



STR. 28

UNIA RACIBÓRZ GRA i ma nową panią prezes

STR. 29



Rafako pilnie potrzebuje inwestora

STRONA 26

Będzie kolejny remont Bosackiej

Na swoim Facebooku prezydent Raciborza skrytykował obecny wygląd niedawno remontowanej ulicy Bosackiej na Ostrogu. – Kto to wymyślił? – oburza się władarz. Wojciechowicz zadeklarował zmiany na Bosackiej.

„Pomnikowa betonoza”

Prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz mówił o tym, że nie podoba mu się wygląd Bosackiej na antenie Radia Vanessa w Monitorze Samorządowym. – Proszę spojrzeć, co się stało na Bosackiej. Po pierwszej wycinka drzew, a na samej jezdni są hektary betonu kompletnie nikomu niepotrzebne do niczego – stwierdził władarz Raciborza.

Dodał, że od pewnego czasu próbuje się dowiedzieć „kto to wymyślił, skąd to się wzięło”. – Będziemy to sukcesywnie poprawiać – zadeklarował.

Prezydentowi Raciborza nie podoba się, że na ulicy Bosackiej na Ostrogu zastosowano tak dużo betonowych elementów. Szuka autorów tego pomysłu, ale jak dotąd – nieskutecznie. Wojciechowicz zapowiada zmiany na drodze biegnącej obok komendy policji oraz marketów Lidl i Biedronka.

Wątek Bosackiej podjął także na swoim Facebooku. – Jeśli już mówimy o betonozie, to na Bosackiej jest wręcz pomnikowy przykład tego zjawiska. Kompletnie nie rozumiem idei tego rozwiązania, które betonuje jakieś hektary ulicy Bosackiej

– zauważył doświadczony samorządowiec, były wiceprezydent Warszawy, w której odpowiadał za kwestie inwestycyjne.

Czy ktoś miał o tym pojęcie?

– Na dodatek są to połączenia betonu, o których przeznaczeniu nie miał chyba pojęcia ani projektant, ani wykonawca, ani również ci, którzy zatwierdzili ten projekt – przypuszcza Jacek Wojciechowicz.

– Zmienimy to – zapowiedział prezydent miasta. Jego zdaniem ulica Bosacka dość już ucierpiała na permanentnych remontach. – Sprawdzimy, co można zmienić i zrobimy to na wiosnę – napisał w mediach społecznościowych Wojciechowicz. (ma.w)



■ Fragment ulicy Bosackiej, który nie podoba się prezydentowi Wojciechowiczowi

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Dożynkowy festiwal radości

Zaczyna się sezon dożynkowy. W redakcji to czas wzmożonej pracy, relacje ze święta plonów są chętnie czytane i przede wszystkim oglądane w internecie. W poszczególnych miejscowościach prześcigają się w pomysłowości korowodu. To dla nas tradycyjny widok, ale nie wszędzie w Polsce taka forma uczczenia udanych żniw jest spotykana. Zazwyczaj dożynki sprowadzają się do spotkania w kościele i biesiady wiejskiej. Na ziemi raciborskiej korowód jest zwykle kluczowym momentem żniwnego. Dużo przy tym wesołości, zachwytu widzów i pozdrowień z tłumu. Bo jest na co popatrzeć. Sezon dożynkowy ruszy w połowie sierpnia i potrwa niemal miesiąc, z kumulacją w ostatni weekend wakacji. Wtedy jest pewność, że mieszkańcy zjeżdżają z wakacyjnych turnusów, a dzieci są w przededniu pierwszego, szkolnego dzwonka. To ważne z uwagi na frekwencję. Żeby impreza się udała, muszą na niej bawić się ludzie. Tegoroczne żniwa już jak co roku są naznaczone skutkami nawałnic, ale widać taki już mamy klimat.

Stracił panowanie nad motocyklem

Wyjątkowo nieodpowiedzialnie zachował się kierujący motocyklem 46-latek z powiatu raciborskiego. Brak kasku i uprawnień do tylko część uchybień, które stwierdzili policjanci.

Do zdarzenia doszło w sobotę wieczorem, 3 sierpnia. – Dyżurny raciborskiej komendy odebrał zgłoszenie, że w Krzanowicach doszło do wypadku drogowego z udziałem kierującego jednośladem. Gdy policjanci dotarli na miejsce, mężczyźnie była już udzielana pomoc przez zespół ratownictwa medycznego. Wstępne ustalenia wskazywały, że 46-latek kierował motocyklem,

gdy nagle stracił panowanie nad pojazdem i się wywrócił. Mężczyzna został zabrany do szpitala na dalsze badania – czytamy w komunikacie Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Okazało się, że 46-letni mieszkaniec powiatu raciborskiego nie posiadał uprawnień do kierowania motocyklem. Ponadto motocyklista nie miał kasku, a pojazd nie był dopuszczony do ruchu. – Dodatkowo badanie alkomatem wykazało, że kierował pod wpływem alkoholu. Teraz 46-latek odpowie za swoje nieodpowiedzialne zachowanie przed sądem – informuje raciborska policja. (red)

Naczepa tira zapaliła się na krajówce



■ Płonąca naczepa na ul. Tworkowskiej w Krzyżanowicach

W zdarzeniu nikt nie ucierpiał, natomiast wartość strat oszacowano wstępnie na kwotę 40 tys. zł. Do pożaru doszło 5 sierpnia

około 8.15 na ul. Tworkowskiej w Krzyżanowicach. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, podaniu

dwóch prądów wody w natarciu na palącą się naczepę oraz udzieleniu pomocy przy holowaniu pojazdu na pobliski parking. (żet)

W SKRÓCIE

SOWA w Słonecznikach

Warsztaty rodzinne organizowane przez Strefę Odkrywania Wyobraźni i Aktywności w Raciborzu zostały zakwalifikowane do Plebiscytu Słoneczniki 2024 na najbardziej rozwojowe inicjatywy dla dzieci, którego organizatorem jest portal CzasDzieci.

pl. Do 1 września można oddać głos na inicjatywę SOWY.

Spichlerz znów w renowacji

Miasto zleciło roboty budowlane przy zabytku wpisany do rejestru zabytków – spichlerzu znajdującym się w Raciborzu-Sudole. Zadanie dofinansowano z rządowego funduszu Polski Ład. Prace wykona raciborska firma

Izoserwis Izolacje Budowlane za 151 tys. zł

Praca w urzędzie

W raciborskim magistracie prowadzony jest nabór na wolne stanowiska urzędnicze: podinspektora ds. komunalnych w wydziale komunalnym oraz podinspektora ds. energii w Wydziale Komunalnym. Nabory potrwać do 27 sierpnia.

REKLAMA

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok. 14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.



Poważny wypadek na trasie Racibórz – Rudy. Ładowały dwa śmigłowce

Policja poinformowała o sześciu, a straż pożarna o siedmiu osobach poszkodowanych. Kierujący audi zjechał na przeciwny pas, zderzył się jadącymi nissanem. W wypadku wziął udział jeszcze jeden pojazd.

Zderzyły się trzy samochody

Do wypadku doszło na drodze wojewódzkiej nr 919 między Jankowicami a Rudami, 10 sierpnia około 19.20. Zderzyły się tam trzy samochody osobowe – audi, nissan i tesla. Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu informuje o siedmiu osobach poszkodowanych – czterech w wieku około 20 lat oraz trzech osobach w wieku około 60 lat.

Na miejscu oprócz strażaków interweniowali również policjanci oraz ratownicy medyczni w sile czterech zespołów. W działania zaangażowano



■ Wypadek na DW 919 pomiędzy Rudami i Jankowicami w powiecie raciborskim, 10.08.2024 r.

również dwa śmigłowce Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Nie dostosował prędkości do warunków

– Wszystkie osoby zostały wydobyte z pojazdów przytomne. Jedna osoba zabrana na tę chwilę do szpitala karetką i druga śmigłow-

cem – informuje st. kpt. Mateusz Wyrba, dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Raciborzu.

– Wstępne ustalenia wskazują, że kierujący audi, jadąc z miejscowości Rudy w kierunku Raciborza, nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, w wyniku czego samochód na łuku drogi

zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo z pojazdem nissanem. Siła uderzenia była na tyle duża, że nissan z kolei uderzył w teslę. W wyniku tego zdarzenia 6 osób trafiło do szpitala – to z kolei informacje opublikowane na Facebooku Policji Śląska (profil Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach). (żet)

Jechał po kielichu. Zaoferował drogówce 10 000 zł łapówki

Rydułtowski policjanci zatrzymali do kontroli drogowej kierującego jaguarem. Gdy chcieli sprawdzić jego stan trzeźwości, 35-latek z Raciborza, aby tego uniknąć, zaproponował im po 5 tysięcy złotych łapówki.

Wyczuli od niego wyraźną woń alkoholu

Mężczyzna został zatrzymany, odpowie za jazdę w stanie nietrzeźwości w warunkach recydywy i za złożenie obietnicy wręczenia korzyści majątkowej.

4 sierpnia około 2.00 na ulicy Raciborskiej w Rydułtowach policjanci zatrzymali do kontroli drogowej samochód marki Jaguar. Od kierującego mundurowi wyczuli wyraźny zapach al-

koholu, więc postanowili to sprawdzić. 35-letni mieszkaniec Raciborza nie chciał się jednak poddać badaniu. Przyznał, że wypił jedno piwo i badanie alkomatem wykazałoby u niego alkohol.

Mężczyzna chciał się z policjantami „dogadać”. Zaproponował każdemu z nich po 5 tysięcy złotych, by tylko móc pojechać dalej. Mundurowi poinformowali kierowcę, że popełnia przestępstwo, pomimo tego dalej nalegał on, by „się dogadać”. 35-latek został zatrzymany.

Usłyszał prokuratorski zarzut

W komisariacie mężczyzna poddał się badaniu alkomatem. Okazało się, że miał on w swoim organizmie ponad 1,5 pro-



■ Mężczyzna, który oferował policjantom łapówkę miał w organizmie 1,5 promila alkoholu

mila alkoholu. Trafił do policyjnego aresztu, a kiedy wytrzeźwiał, usłyszał prokuratorski zarzut złożenia policjantom obietnicy wręczenia korzyści majątkowej oraz kierowania pojazdem pod wpływem alkoholu, przy czym przestępstwa

tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa.

W tej sprawie Prokuratura Rejonowa w Wodzisławiu Śląskim wszczęła śledztwo. 35-latkowi grozi za to 10 lat więzienia. Został on objęty policyjnym dozorem. (red)

Zabił psa łopatą, bo ten go denerwował

Nawet 5 lat więzienia grozi mężczyźnie, który w minioną sobotę zabił łopatą należące do jego syna psa. 60-latek twierdził, że pies go denerwuje i atakuje jego kury, dlatego próbował odgonić go łopatą. Uderzenie w głowę zakończyło się śmiercią czworonoga.

W sobotę 3 sierpnia wieczorem dyżurny raciborskiej komendy odebrał zgłoszenie, że na terenie prywatnej posesji mężczyzna zabił psa zgłaszającego. Policjanci natychmiast udali się pod wskazany adres. Na miejscu okazało się, że właściciel psa wrócił do domu i zobaczył

swojego martwego czworonoga w ogrodzie.

Jak się okazało, tego czynu dokonał ojciec właściciela psa. 60-latek został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Mężczyzna przyznał się do zabicia czworonoga, tłumacząc się tym, że go denerwował i atakował mu kury. W sobotę próbował go odgonić łopatą, ale pies nie reagował i uderzył go w głowę. Mężczyzna usłyszał już zarzuty, a teraz o jego losie zdecyduje sąd. Zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt takie przestępstwo zagrożone jest karą więzienia do lat 5. (red)

W SKRÓCIE

Chcą być cyberbezpieczni

Powiat Raciborski realizuje projekt „Zwiększenie poziomu cyberbezpieczeństwa w Starostwie Powiatowym w Raciborzu”. Realizowane są m.in.: szkolenia dla pracowników, zakup nowoczesnego sprzętu i licencji oraz przeprowadzenie audytów. Całkowity koszt realizacji projektu wynosi 904 250,01 zł. Wartość grantu to ponad 849 tys. zł. Projekt będzie realizowany w latach 2024-2026.

Patrol z drona

Policjanci z raciborskiej drogówki kolejny skorzystali z zaawansowanej technologii – drona. Dzięki temu innowacyjnemu narzędziu mundurowi mogli z powietrza obserwować skrzyżowania

oraz rejony przejść dla pieszych. Wykorzystano drona z Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach.

Figurę oczyszczono laserem

Na Placu Długosza trwa konserwacja barokowej figury św. Jana Nepomucena. Prowadzi ją firma Kontrapost Konserwacja Zabytków z Witoszyna. Wszystko odbywa się pod nadzorem Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Prace rozpoczęły się 22 lipca i planowane są do zakończenia w październiku. Dotychczas z figury usunięto powierzchniowe zanieczyszczenia i przeprowadzono oczyszczanie laserowe. Trwają prace związane z usuwaniem starych, spękanych kitów i spoin, które łączą bloki kamienne. Koszt inwestycji wynosi 136 530 zł.

U NAS ZNAJDZIESZ:
DESKI TARASOWE
W PROMOCYJNYCH CENACH:

- BANGKIRA
- ŚWIERK
- KOMPOZYT
- MODRZEW SYBERYJSKI
- ELEMENTY KONSTRUKCJI
- ŁĄCZNIKI • WKRĘTY
- FARBY

PROMOCJA

Zaczynasz budowę tarasu, ODWIEDŹ NAS!

ul. Nowa 28a 44-352 Czyżowice
kontakt: tel. 601 866 498 , 32 45 13 338
www.euroclas.com.pl, euroclas@wb.pl

Woś miał 5 sierpnia usłyszeć zarzuty. Drugi raz nie stawiał się na wezwanie

Mimo, że od uchylecia immunitetu poselskiego Michała Wosia mija powoli drugi miesiąc, to politykowi Suwerennej Polski wciąż nie postawiono zarzutów.

Na 5 sierpnia wezwano go kolejny raz, by ogłosić zarzut i przesłuchać. Ponownie zrobiono to nieskutecznie.

W mediach Woś komentuje, że to farsa. Podkreśla, że nie boi się prokuratury i wcale jej nie unika.

– Na początku lipca wezwaliśmy pana Wosia po raz pierwszy i następnie, gdy pan poseł się nie stawiał, to prokurator skierował wezwanie na nowy termin. To przesłuchanie się nie odbyło jeszcze – przekazał w Faktach TVN Przemysław Nowak, rzecznik Prokuratury Krajowej.

Wszystkie adresy posła Wosia

Woś wyjaśnia na platformie X, że jego адвокат chciał uzgodnić termin przesłuchania ze śledczymi, ale ci mu odmówili.

Na pierwszy termin przesłuchania w sprawie zakupu programu Pegasus nie



■ Michał Woś uważa, że policja wie, gdzie mieszka poseł, a on nie boi się prokuratury

stawiał się, bo – jak twierdził – kiedy odebrał awizo, było już dawno po terminie przesłuchania. – Niech prokuratura działa zgodnie z prawem, działa skutecznie i niech po prostu realizuje formalne doręczenie – podkreślił w jednej z wypowiedzi M. Woś. W swoim komentarzu zamieszczonym na platformie X podał: Farsa trwa. Dziennikarze dzwonią bo mają cynk, że na dziś miałem jakieś wezwanie z neo-prokuratury, o którym mnie nie poinformowano. Mój адвокат zaoferował nawet uzgodnienie terminu telefonicznie, ale odmówili. Bodnarowcy widzą potrzebują

show. Chcą, żeby lemingi i różne wrzaski czy silniczek miały radość, że ktoś się boi czy unika. Nie ja. Rzućcie okiem na Romana G.: albo mdleje, albo ucieka przed prokuratorami – ponad 100 wezwań na 21 terminów – wpisał M. Woś.

– Wysłałmy wezwania na wszystkie znane adresy, również na adres e-mail służbowy, czyli na adres sejmowy pana Michała Wosia i na to wezwanie się nie stawiał, natomiast rzeczywiście nie mieliśmy takiego potwierdzenia oficjalnego otrzymania wezwania – mówił w Faktach TVN rzecznik Przemysław Nowak.

Adwokat został powiadomiony, ale ma urlop

– Skutecznie o terminie został powiadomiony obrońca Michała Wosia. Obrońca ten zawniósł o zmianę terminu i wyznaczenie nowego terminu po dniu 14 sierpnia 2024 roku z uwagi na zaplanowany urlop – podał rzecznik prokuratury. Prokuratura próbuje dalej i jak informuje TVN24 – nie zdradza na kiedy wezwala byłego wiceministra sprawiedliwości. Sprawę skomentowali w Faktach politycy koalicji rządzącej. – Pan Michał Woś jak diabeł od święconej wody ucieka od prokuratury – skomentował senator Krzysztof Kwiatkowski. – Jeżeli prokuratura sobie nie radzi, to policja musi pana Wosia doprowadzić – podkreślił poseł Tomasz Treła. – Trzeba go doprowadzić, bo już nie można sobie robić kpiny z państwa. Przeciętny obywatel nie ma takiej możliwości, a tutaj pana Wosia nie możemy złapać – mówi poseł Ryszard Petru.

(oprac. m)

Zdjęli kostkę, wprowadzają pasy zieleni. Staszica się zmienia

Przebudowa ulicy Staszica trwa. Wkrótce zakończy się remont na odcinku od ulicy Kolejowej do skrzyżowania z ulicą Bema. W projekcie uwzględniono dodatkowe pasy zieleni.



■ PRD Racibórz wpierw ułożyło kostkę na Staszica, a następnie ją zdjęło na skutek decyzji prezydenta Wojciechowicza. Zamiast betonu pojawi się tu zieleń

Trwa kompleksowy remont ulicy Staszica. Prowadzone prace obejmują przebudowę drogi. W wyniku rozmów prezydenta Jacka Wojciechowicza z mieszkańcami w sprawie projektu remontu drogi na ul. Staszica uwzględniono dodatkowe pasy zieleni. Po odbudowaniu pas drogowy zyska na estetyce, jak również wpisze się w trend wprowadzania większej ilości zieleni w miejski krajobraz.

Koniec prac na odcinku od skrzyżowania z ul. Kolejową do skrzyżowania z ul. Bema przewidywany jest na koniec sierpnia. Do 1 września można również spodziewać się dokończenia remontu chodnika od strony Szkoły Podstawowej nr 13. Finał prac nad całością projektu przewidywany jest na koniec października. Remont drogi realizowany jest przy wsparciu środków zewnętrznych z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w kwocie 2 660 000 zł.

(red)

Policja była już u posła Wosia. „Przestańcie robić szopkę z tym doręczeniem”

Policja ma ustalić miejsce pobytu posła Michała Wosia, by wręczyć mu skutecznie wezwanie do prokuratury – napisała Wirtualna Polska. Raciborzanin z uchylonym immunitetem dotąd (41 dni) nie został przesłuchany w sprawie zakupu Pegasus.

Przyznał on w mediach społecznościowych, że „gumisie z prokuratury wysłali policję do jego domu”. Do tej pory były wiceminister sprawiedliwości tłumaczył, że nie został skutecznie powiadomiony o wezwaniu na przesłuchanie. Wirtualna

Polska podała, że pismo z prokuratury ma teraz zostać dostarczone Wosiowi przez policjantów, którzy mają ustalić jego miejsce pobytu. – Nic nie musi ustalać policja, bo wie, gdzie mieszkam. Gumisie z prokuratury nie potrafili wysłać poleconego z nor-

malnym terminem, więc już wysłali policję do mnie do domu, tyle że w czasie ostatniego posiedzenia sejmowego gdy byłem w Warszawie” – wyjaśnił Woś na platformie X. – Przestańcie robić szopkę z tym doręczeniem” – zwrócił się do Prokuratury Krajowej.

W SKRÓCIE

Graby i lipy

Jerzy Ohrzal zajmie się dostawą materiału roślinnego i wykonaniem nasadzeń 20 drzew gatunku

grab pospolity odmiana Fastigiata oraz 9 drzew gatunku lipa drobnolistna na terenie wskazanym przez raciborski urząd miasta. Cena usługi obejmuje palikowanie i gwarancję utrzymania na okres roku

od dnia wykonania nasadzeń.

Ile kosztuje szale?

Bieżące utrzymanie i eksploatacja szaletu publicznego usytuowanego przy ul. Książęcej w Raci-

borzu (przy nowej tętni) kosztuje magistrat 14 tys. zł. Taką kwotę płaci Agencji Ochrony Osób i Mienia „Alex” Aleksandra Latochy. Płatność dotyczy okresu od kwietnia do października.

Data obowiązywania: tylko 13.08.2024



SUPER CENA
14⁹⁵
kg

FILET Z PIERSI KURCZAKA



SUPER CENA
12⁹⁵
kg

SZYŃKA WIEPRZOWA
BEZ KOŚCI



SUPER CENA
11⁹⁵
opak.

FRYTKI KARBOWANE
ZIG ZAG AVIKO 1500 g
1 kg - 7,97 zł



SUPER CENA
~~69⁹⁵~~
59⁹⁵
szt.

ARIEL PŁYN DO PRANIA
UNIVERSAL+ 60 PRAŃ



RABAT*

30%

RYBY

Dział Samoobsługa

*Rabat naliczany jest przy kasie.

Data obowiązywania: tylko 14.08.2024



SUPER CENA
7⁹⁵
kg

TUSZKA KURCZAK



SUPER CENA
21⁹⁵
kg

POLĘDWICZKA WIEPRZOWA



SUPER CENA
15⁹⁵
kg

SER MORSKI WŁOSZCZOWA



SUPER CENA
19⁹⁵
szt.

KAWA MIELONA
MOCCA FIX GOLD WOSEBA 500 g
1 kg - 39,90 zł

RABAT*

30%

DŻEMY

*Rabat naliczany jest przy kasie.

Data obowiązywania: tylko 16.08.2024



SUPER CENA
4⁹⁵
kg

ĆWIARTKA Z KURCZAKA
Dział tradycja



SUPER CENA
12⁹⁵
kg

BOCZEK WIEPRZOWY BEZ ŻEBER
Dział tradycja



SUPER CENA
1⁹⁵
szt.

CUKIER BIAŁY 1 kg



SUPER CENA
~~15⁹⁵~~
12⁹⁵
szt.

LODY BIG MILK 900 ml
WYBRANE RODZAJE
1 l - 14,39 zł

RABAT*

30%

SUSHI

*Rabat naliczany jest przy kasie.

Data obowiązywania: tylko 19.08.2024



SUPER CENA
7⁹⁵
kg

PODUDZIE Z KURCZAKA



SUPER CENA
10⁹⁵
kg

ŁOPATKA
WIEPRZOWA BEZ KOŚCI



SUPER CENA
~~4⁹⁹~~
1⁹⁵
szt.

MLEKO UHT 3,2%
ZAMBROWSKIE 1 l



SUPER CENA
~~69⁹⁹~~
44⁹⁵
szt.

PROSZEK DO PRANIA
DALLI 100 PRAŃ
WYBRANE RODZAJE

RABAT*

30%

DANIA GOTOWE

Dział Samoobsługa

*Rabat naliczany jest przy kasie.

*Najniższa cena z 30 dni przed obniżką

Kontrola NIK w MSZ

Czy Paweł Jabłoński jako wiceminister rozdawał publiczne pieniądze wedle swego uznania?

Audyt Najwyższej Izby Kontroli zawiera informacje o przekazaniu przez byłego wiceministra spraw zagranicznych kwoty 7,2 mln zł według własnego uznania. Chodzi o decyzję Pawła Jabłońskiego, obecnie posła, polityka z Raciborza.

„Dotacje dla wybrańców”

Temat opisała Rzeczpospolita. Chodzi o przebieg konkursu „Pomoc humanitarna 2023”. Dziennik podał, że pieniądze rządowe nie trafiły do znanych organizacji humanitarnych i otrzymały je instytucje o niewielkim doświadczeniu. Artykuł prasowy nosi

tytuł „Dotacje dla wybrańców”. Rzeczpospolita powołuje się na ustalenia NIK oraz kontroli posłów Lewicy.

W raporcie NIK-u podano, że asystent Pawła Jabłońskiego przekazał komisji konkursowej, która zarekomendowała udzielenie dotacji wskazanym podmiotom,

inne rozstrzygnięcie konkursu. Jeden z wybranych przez wiceministra projektów dostał wcześniej od komisji zero punktów na sto możliwych.

Jabłoński: decydowałem po analizie

NIK uznał, że przekazanie wsparcia ministerialnego dla organizacji odbyło się z naruszeniem przepisów. Według NIK i kontrolujących posłów Lewicy tryb przydzielania pieniędzy był uznaniowy – napisała Rzeczpospolita.

W wyjaśnieniach dla NIK Paweł Jabłoński podkreślił, że „wszystkie decyzje dotyczące udzielania dotacji podejmowane były po ana-

lizie projektów”.

Były wiceszef MSZ odniósł się do publikacji gazety na platformie X:

1. Wszystkie dotacje zostały przyznane zgodnie z regulaminem konkursu, po dokładnej merytorycznej analizie projektów. Rekomendacje są pomocne, ale nigdy nie miały wiążącego charakteru.

2. Organizacje społeczne, które otrzymały dotacje, skutecznie zrealizowały projekty humanitarne m.in. na Ukrainie, w Jordanii czy Iraku – zgodnie z założonymi celami projektów i zawartymi z MSZ umowami.

3. Każdy projekt jest dokładnie rozliczany w oparciu o umowę

między MSZ a organizacją realizującą projekt. W razie niezrealizowania projektu MSZ może wystąpić o zwrot całości lub części dotacji. To dodatkowa gwarancja, że pieniądze publiczne nie zostaną zmarnowane.

4. Cel ataku jest ewidentnie polityczny. Mam nadzieję, że nie ucierpią na tym ludzie, którzy od lat działają społecznie i realizują projekty humanitarne na całym świecie. Czy to w dużych organizacjach – czy w tych mniejszych. Wszyscy zasługują na wsparcie instytucji państwa i podziękowania za to, co robią – współpraca rozwojowa i pomoc humanitarna to bardzo ważny element naszej polityki zagranicznej. (oprac. m)

Gabriela Lenartowicz nazywa tłumaczenia posła Jabłońskiego himalajami kłamstwa

Posłanka Platformy Obywatelskiej stwierdziła na swojej stronie internetowej, że informacja o tym, że wiceminister w MSZ rozdawał miliony na pomoc humanitarną i rozwojową po uważaniu, nie jest nowa. Gabriela Lenartowicz mówiła o niej przed wyborami parlamentarnymi w 2023 roku na Debacie Dwójek Lenartowicz-Jabłoński w RCK, którą zorganizowały Nowiny.pl i Radio Vanessa.

„Celowa i arbitralna odmowa”

Pani poseł przypominała, że na debacie Paweł Jabłoński zamiast odpowiedzieć na jej pytanie o rozdział pieniędzy dla organizacji „obrzydlawie zaatakował na debacie Polską Akcję Humanitarną i personalnie Janinę Ochojską sugerując, że moje pytania podyktowane są względami partyjnymi”.

– Cóż, każdy własną miarką mierzy. Tym niemniej przyznał, że celowo, arbitralnie odmówił dotacji m.in. tej zasłużonej organizacji kierując się li tylko względami ideologicznymi – przywołała przebieg debaty Gabriela Lenartowicz.

Jej zdaniem polityk PiS „kłamał też co do swoich uprawnień co do przyznawania środków z tych programów”. – Teraz, czarno na białym pokazuje to raport NIK oraz decyzje MSZ, o które pytam w swojej interpelacji – zaznaczyła.

Naruszenia, utrudnienia i ograniczenia

Lenartowicz odniosła się do tłumaczeń posła Pawła Jabłońskiego, które ten zamieścił na platformie X.

Po pierwsze: jak głosi komunikat MSZ „Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski podjął decyzję o niekontynuowaniu



■ Gabriela Lenartowicz i Paweł Jabłoński na Debacie Dwójek w kampanii wyborczej 2023

”

Raport NIK zadaje kłam kalumniiom Jabłońskiego z debaty przedwyborczej, że organizacje były rzekomo preferowane z powodów politycznych czy ideologicznych

GABRIELA LENARTOWICZ

finansowania pięciu wieloletnich projektów rozwojowych i humanitarnych, które zostały wskazane do finansowania w ramach konkursów „Polska pomoc rozwojowa 2023” oraz „Pomoc humanitarna 2023” ze względu na naruszenie procedury konkursowej”

Po drugie: raport NIK obnaża literalnie, jak odbywała ta „dokładna merytoryczna ocena” wiceministra. Decyzja była komunikowana mailem przez asystenta na podstawie ustnej dyspozycji wiceministra! A sam kontakt z wiceministrem był utrudniony!

Po trzecie: NIK obnaża także, jak Jabłoński manipuluje fragmentem przepisów rzekomo przyznającym mu uprawnienie do arbitralnych decyzji. Według niej były Podsekretarz Stanu w MSZ, Paweł Jabłoński podjął w sposób dowolny, arbitralną decyzję w spra-

wie odmowy przyznania dotacji siedmiu projektom rekomendowanym przez Komisję konkursową, które uzyskały największą liczbę punktów i jednocześnie przyznał dotacje projektom spoza listy rekomendowanej, w tym na projekt, który uzyskał 0 pkt.

– Raport NIK zadaje też kłam kalumniiom Jabłońskiego wygłaszanym w czasie debaty przedwyborczej dotyczącej organizacji pozarządowych, które były rzekomo preferowane z powodów politycznych czy ideologicznych – podkreśla posłanka PO. Dodaje jeszcze, że komisja konkursowa pracowała nad oceną ofert w celu wyłonienia najlepszych ofert około dwóch miesięcy i liczyła 24 członków (przedstawiciele czterech departamentów MSZ i think-tanków tj. Ośrodek Studiów Wschodnich i Polski Instytut Spraw Międzynarodowych). (oprac. m)

3 zł za godzinę. 500 tys. zł spodziewanego zysku. Szpital ustawi jesienią parkomaty na Gamowskiej

Dostępność miejsc parkingowych – taki cel przy zmianie zasad parkowania wyznacza dyrektor naczelny szpitala w Raciborzu. Ryszard Rudnik podał mediom, jak ma funkcjonować nowa strefa płatnego parkowania. Spodziewa się jej wprowadzenia w najbliższych miesiącach, w zależności od gotowości wybranego w przetargu operatora.

Dyrektor Ryszard Rudnik przyznaje, że decyzja o wprowadzeniu opłat za parkowanie jest kontrowersyjna, ale sytuacja na Gamowskiej wymaga uporządkowania. – Zabiegałem

o to przez wiele lat – podkreślił w rozmowie z dziennikarzami na konferencji w gabinecie dyrektorskim. Celem zmian jest zwiększenie dostępności miejsc parkingowych.

Bez bramek i szlabanów

Szpital powierzy organizację parkowania operatorowi, którego wyłoni w przetargu. Rozstrzygnięcie planowane jest w połowie sierpnia. Zainteresowanie wyraziło kilka firm.

Na Gamowskiej pojawiają się parkomaty, prawdopodobnie w ośmiu miejscach. Będzie można w nich opłacić postój na wiele sposobów – gotówką, kartą, blikiem i przez aplikację.

Nie będzie bramek czy szlabanów. Szpital wyznaczy, które strefy będą na pacjentów, a które dla pracowników szpitala. Odrębnie będzie traktowana strefa pod SOR-em, tu nie

będzie obowiązku natychmiastowego opłacania parkowania.

100 miejsc więcej

Aktualnie przy szpitalu znajduje się 400 miejsc parkingowych. Zdaniem dyrektora można wygospodarować jeszcze 100 kolejnych.

Opłata za godzinę parkowania ma wynieść 3 zł. Za całą dobę trzeba będzie zapłacić 30 zł. Tyle samo będzie kosztować abonament miesięczny dla pracowników lecznicy. – Będziemy zachęcać personel, by podróżować rowerem lub komunikacją miejską, która obecnie jest darmowa w Raciborzu – zaznaczył dyrektor naczelny Ryszard Rudnik.

Pacjent, który będzie chciał trzymać auto na parkingu przez miesiąc, zapłaci abonament 200 zł; za 14 dni – 120 zł; za tydzień – 80 zł.



■ Dyrektor naczelny szpitala rejonowego w Raciborzu Ryszard Rudnik konferencja z 6 sierpnia 2024 roku

Wpływy przeznacza na remonty

W szpitalu liczą na zyski z opłat za parkowanie na poziomie pół miliona złotych rocznie. W pierwszej kolejności te pieniądze będą przeznaczone na remont miejsc parkingowych i dróg dojazdowych do lecznicy.

Strefą parkowania objęty będzie cały teren należący do szpitala, także droga wyjazdowa, na której obecnie często stoją pojazdy. – Na początku nie będziemy restrykcyjni wobec parkujących – obiecał dyrektor R. Rudnik.

(ma.w)

W SKRÓCIE

Licencje artystów

Opłaty ZAiKS za wykonanie publicznie utworów przez Vixen oraz Baranovskiego na Dniach Raciborza 2024 wyniosły 7,3 tys. zł.

Urzędnicze meble

51,5 tys. zł wydano w magistracie na nowe meble i ich zabudowę do pomieszczeń biurowych. Zlecenie wykonała firma Szczotka Jan FRB „S.Jan-Bud”.

Solanka do tętni

Spółka Solanka z Zabłotcia dostarcza Miastu solankę do raciborskich tętni solankowych przy ul. Warszawskiej i Książęcej. Jej koszt na okres od maja do października wynosi 75 tys. zł.

Scena dla gwiazd

Za wynajem sceny, nagłośnienia i oświetlenia na Dni Raciborza 2024 urząd miasta zapłacił Agencji Koncertowej Mirela 66 tys. zł.

OPERACJE ZAĆMY I LECZENIE AMD W CZESKIM CIESZYNIE

- + ciesz się wszystkimi kolorami
- + pozbądź się zaćmy oraz okularów
- + soczewki premium z refundacją NFZ
- + leczenie chorób siatkówki z pełną refundacją NFZ
- + PRELEX całkowite pozbycie się okularów
- + finansowanie zabiegów przez klinikę
- + klinika przygotowuje wszystkie dokumenty do NFZ



NeoVize klinika okulistyczna
Hlavní Třída 2020/28 Český Těšín
Tel. +48 883 893 988
E-mail: info@neovize.pl
www.neovize.pl



NeoVize
LEPSZY WZROK LEPSZE ŻYCIE

Chcą wyrazić wdzięczność wobec biskupa opolskiego

W czwartek 29 sierpnia br. przypada 15. rocznica święceń biskupich oraz ingresu do katedry opolskiej biskupa Andrzeja Czai.

Od 15 lat jesteśmy świadkami ufnego trwania naszego Pasterza przed Panem, Jego gorliwego głoszenia Słowa Bożego, wielkodusznego trwania z nami na modlitwie, pietyzmu w sprawowaniu liturgii i przewodniczeniu wielu uroczystościom, a w ostatnim czasie także Jego trwania pod Krzyżem Chry-

stusa w doświadczeniu cierpienia i choroby. Z podziwem spoglądamy także na Jego ofiarną służbę Bogu i człowiekowi: zaangażowanie duszpasterskie, naukowe i społeczne, które czyni nasz Kościół synodalną wspólnotą w drodze, otwartą i służebną wobec każdego, zwłaszcza samotnych i ubogich.

Naszą wdzięczność wobec Biskupa Opolskiego chcemy wyrazić modlitwą i – zgodnie z życzeniem Jubilata – złożyć ją na ołtarzu podczas uroczystości odpustowych ku

czci św. Jacka w Kamieniu Śląskim, które odbędą się w dniach 10-12 sierpnia br. To właśnie podczas tych uroczystości 15 lat temu biskup-nominat Andrzej Czaja po raz pierwszy przemówił do swoich diecezjan. Prosimy również o modlitwę we wszystkich parafiach, wspólnotach zakonnych i w rodzinach za Pasterza naszej diecezji w dzień rocznicy Jego święceń biskupich – 29 sierpnia. Niech podczas Mszy św., nabożeństw oraz w modlitwie indywidualnej wybrzmiewa nasze

Te Deum laudamus za życie i posługę Biskupa Opolskiego, zwłaszcza za przywrócone mu zdrowie, oraz prośba o wszelkie potrzebne łaski w przewodzeniu Ludowi Bożemu naszej diecezji. Modlitwą zachciejcie objąć także wszystkich kapłanów i osoby życia konsekrowanego i wołajcie z nami do Pana o nowe powołania do służby Bożej w Kościele i do sakramentalnego małżeństwa oraz o wierność w realizacji życiowego powołania dla każdej i każdego z nas.

Biskupi Rudolf i Waldemar



Ocalić duszę: Opowieść o odwadze, modlitwie i miłosierdziu

SIOSTRA DOLORES z klasztoru Annuntiata

Pewnego dnia w Afryce przyjechał do nas policyjny samochód. Wszyscy ciekawie patrzyli, co się będzie działo. Dwóch policjantów otworzyło tylne drzwi i wyszedł z niego związany w kajdanki, młody mężczyzna. Widać, że bardzo źle się czuł. Okazało się, że próbował popełnić samobójstwo biorąc większą dawkę tabletek uspakajających. Miał bardzo silne bóle żołądka i żałował tylko, że tym razem się nie udało... Było czuć od niego alkoholem i papierosami.

Nie pamiętał swego wieku, ale wyglądał stosunkowo młodo. Nagle ktoś się wziął go z rodziny i mając 12 lat zaczął się uczyć jak być żołnierzem twardym, silnym, bez litości... Pierwsza broń była większa od niego samego, ale jak mówi, był z niej dum-

ny i czuł się wszędzie bezpieczny. Walczył dzielnie w Angoli, jak tysiące innych młodych chłopców, których codziennie widziałam maszerujących przez nasze wioski. Potem dzięki dobrym ludziom udało mu się uciec do Afryki Płd. Nie wziął pod uwagę jednego, że potrafi tylko walczyć... być twardym żołnierzem... i myślał, że to wystarczy, by iść przez życie. W Johannesburgu nie potrzebował żołnierz z innych krajów, więc robił, to co potrafił najlepiej... kradł i zabijał... bo tego nauczyło go życie... w tym czuł się pewny i silny, do czasu, kiedy wypił za wiele alkoholu i złapano go uciekającego od podpalonego banku. Siedząc przy mnie, zwijał się z bólu i prosił tylko o alkohol, bo to było jego jedynym, dobrym lekarstwem na wszystko... tylko to zawsze było w jego zasięgu... i nigdy nie brakowało. Ponoć to najlepszy lek na odwagę i na to, by być twardym, tak go uczono od dziecka...

Ból powoli przechodził, tym razem bez alkoholu. Odchodząc, spojrzał tylko w moją stronę i powiedział: „Nigdy nikomu za nic nie dziękowałem, bo



nie miałem za co...” Wtedy ja przerwałam mu, bo widziałam, że z trudem wypowiada każde słowo, dodałam tylko: „Nie musisz mi dziękować, to nie jest takie ważne, jeśli potrafisz, to pomódl się czasem...” A on odwrócił się i krzyknął: „Potrafię... zawsze potrafiłem... chyba dlatego żyję...!” Skacząc na związanych nogach, wszedł do samochodu. Życie samo zdecydowało za niego, zanim on był w stanie by podjąć jakiegokolwiek decyzję. Dlatego nie można oceniać nikogo! Ktokolwiek by on nie był, nie mamy do tego

prawa, bo jeśli oceniamy ludzi to z reguły się mylimy i nie znajdujemy czasu, by ich kochać, a tylko w tym mieści się sekret budowania lepszego świata...

Miłosierdzie

W naszej Kaplicy w Annuntiacie od niedawna znajdują się relikwie pierwszego stopnia Św. S. Faustyny, Bł. Ojca Michała Społko, Św. Charbela, Św. Jana Pawła II, Św. Maksymiliana Kolbe i naszych założycieli. Cieszę się, że ci właśnie święci są z nami w tych szczególnych czasach, po to by uczyć nas

Miłosierdzia. O godz. 15 każdego dnia wspólnie odmawiamy koronkę do Miłosierdzia bożego, by prosić Boga o miłosierdzie dla nas i całego świata. To dla nas wielki przywilej, że nasi kochani duchowi Przyjaciele są z nami na modlitwie, szczególnie w obecnym czasie, kiedy świat woła o Miłosierdzie. Chyba do nas wszystkich dzisiaj Jezus mówi, to co, kiedyś powiedział do Św. S. Faustyny: „Mów duszom grzesznym, aby nie bały zbliżyć się do Mnie, mów o moim wielkim Miłosierdziu (Dz.1396). Pragnę całą ludzkość uleczyć, przytulając ją do swego miłosiernego Serca!”

Jest ratunek dla nas wszystkich... modlitwa! Przychodzenie codzienne do Miłosiernego Serca, tak po prostu, każdy z własnym życiem, z własnymi słabościami i ludzkimi drogami. Tak po prostu, do SERCA PRZYJACIELA, któremu na imię JEZUS!

Podobnie jak tulenie się dziecka do Serca Matki, którego tak bardzo potrzebujemy. Taka szalona bliskość, której na imię MIŁOSIERDZIE!

Ogłoszenia parafialne

Porządki w farnym

W kościele farnym przeprowadzono porządki w części zakrystii i otoczenia świątyni. Chodziło o usunięcie starych mebli i rzeczy zalegających w pomieszczeniach przykościelnych. Niektóre rzeczy przeniesiono w inne miejsce. Prace odbyły się 10 sierpnia.

Sierpniowa abstynencja

W sierpniu parafia NSPJ zachęca do podjęcia abstynencji od alkoholu. Abstynencja ma między innymi wymiar wyznawczy (jako jedna z form postu) oraz kształtuje obyczaje społeczne.

Msza polowa w Arboretum

15 sierpnia odbędzie się uroczystość Wniebowzięcia NMP. O 16.00 w Arboretum Bramy Morawskiej zaplanowano mszę polową na łące obok Zaczarowanego Ogrodu. Będzie to msza z okazji święta Wojska Polskiego.

Z kapłanem na Morawy

Parafia św. Jana Chrzciela w Raciborzu-Ostrogu organizuje jednodniową pielgrzymkę do sanktuariów na Morawach w sobotę 31 sierpnia. Koszt pielgrzymki to 60 zł (przy 51 uczestnikach). Zapisy prowadzone są w kancelarii parafialnej.

Zbiórka dla żołnierzy

Caritas Diecezji Opolskiej zorganizował zbiórkę dla ukraińskich żołnierzy przebywających w szpitalach. Tym razem zbierano: pościel, prześcieradła, ręczniki, koce, kołdry, piżamy, skarpetki, nową bieliznę męską. Artykuły te muszą być zdatne do natychmiastowego użycia. Przedmioty Przyjmowano w parafiach. Dary przekazano do szpitali w Charkowie, Chersoniu, Zaporozżu i Dnieprze, w których leczeni są ukraińscy żołnierze.

nowiny.pl

ROWERON

Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

ROWERON 2024

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

jest największym eventem rowerowym w regionie!

Wsiadajcie na koło,
BĘDZIE WESOŁO!

MAMY
1300
UCZESTNIKÓW.
DZIĘKUJEMY!

ROWERZYŚCI!

A jeśli nie zapisaliście się w tym roku do RowerON-u
też możecie jeździć po naszych trasach.
Opisy aż 56 tras w regionie na www.roweron.pl

Dołącz do nas
na Facebooku!

 rowerON

PARTNER STRATEGICZNY


ŚLĄSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA
www.slaskie.travel

SPONSORZY GŁÓWNI



PARTNERZY





POMYSŁ I REALIZACJA



PATRONI MEDIALNI



Podziwiali i oceniali zmiany na Zamku

Komisja oceniająca zgłoszenia w konkursie „Modernizacja Roku i Budowa XXI Wieku” odwiedziła Zamek Piastowski. Zapoznała się z dostępnością i walorami architektonicznymi w kontekście uczestnictwa obiektu w 28. edycji konkursu.

Oprócz gospodarzy z Zamku i starostwa w spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele firm Adventure, Silver-Bud oraz Europol (modernizowały Słodownię i Dom Książęcy).

Członkowie komisji szczegółowo analizowali m.in. stan zachowania zabytkowych elementów, unikalność stylu oraz możliwości adaptacyjne. Wizyta miała na celu zebranie informacji i spostrzeżeń, które będą miały kluczowe znaczenie dla oceny zgłoszenia. – Komisja wyraziła uznanie dla historycznego znaczenia Zamku oraz jego potencjału. Takie podejście nie tylko przyczynia się do ochrony dziedzictwa kulturowego, ale również umożliwia większe zaangażowanie odwiedzających dla których są nowoczesne formy prezentacji. Wspieranie takich projektów ma ważne znaczenie dla rozwoju regionu oraz promowania atrakcji turystycznych, które łączą tradycję z nowoczesnością – zaznaczył starosta raciborski Grzegorz Swoboda. (red)



■ Członków komisji oprowadzał po Zamku starosta Grzegorz Swoboda

Drengowie gościli u partnerów Powiatu



■ Na Zamku Altena w partnerskim powiecie Märkischer Kreis gościli Drengowie znad Górnej Odry.

Rycerska reprezentacja Raciborszczyzny zachwycała podczas pobytu na Zamku Altena w partnerskim, niemieckim powiecie.

Ceramiczne rękodzieło Robsonady Roberta Brody, warsztaty z obróbki skóry, które poprowadził kaletnik Bartłomiej „Ansgar” Świerc, łucznictwo, a także pokazy średniowiecznych walk oraz tradycyjnych zajęć domowych w obozowisku – m.in. takie atrakcje na Zamku Altena w partnerskim powiecie Märkischer Kreis, zapewnili zwiedzającym Drengowie znad Górnej Odry.

17-stu przedstawicieli racibor-

skiego stowarzyszenia do Niemiec przyjechało na specjalne zaproszenie gospodarzy.

– Wrażenia wspaniałe, wiele osób robiło z nami zdjęcia i kręciło filmy. Wszyscy nagradzali nas gromkimi brawami, zwłaszcza podczas walk, a od obsługi Zamku usłyszeliśmy, że naszą obecnością sprawiamy, że on wreszcie żyje – relacjonuje lider grupy, Rafał „Ivar” Lincner.

W podziękowaniu za ciepłe przyjęcie oraz jako symbol przyjaźni i współpracy, nasi Partnerzy otrzymali od Drengów ręcznie wykonaną tarczę. (red)

Ocieplają Złotą Jesień

Termomodernizację Domu Pomocy Społecznej „Złota Jesień” w Raciborzu realizuje firma Bit Global za 9,7 mln zł. Przedmiotem zadania jest modernizacja i docieplenie budynków DPS-u przy ulicy Grzonki 1.

Obiekt składa się z kilku prostopadłościennych brył o dachach płaskich, połączonych ze sobą i jest podzielony na cztery segmenty. Zadanie głównie obejmuje ocieplenie ścian zewnętrznych i wykonanie wykończenia elewacji z wymianą parapetów i w części ocieplenie ścian wewnętrznych, wymianę stolarki okiennej w segmentach mieszkalnych, kuchni i łączniku, montaż żaluzji zewnętrznych w segmentach mieszkalnych, docieplenie stropów nad ostatnimi kondygnacjami i dachów z wymianą ich pokrycia, modernizację kotłowni i instalacji CO. Powiat otrzymał Promesę dofinansowania inwestycji z Rządowego Funduszu Polski Ład w wysokości 90 % wartości inwestycji.

Termin wykonania zadania ustalono na 29 września 2025 r.

(red)

Prezydent Wojciechowicz o pseudo-parku i krótkich nogach



■ Jacek Wojciechowicz uważa, że inwestycja przy kościele „to pseudo park z chińskim parkiem, nie trafiony pomysł”

Wojciechowicz skomentował konferencję radnych Polowego. Nazwał ich inwestycję pseudo parkiem z chińskim misiem na tyłach cmentarza i na gruzowisku. Prezydent Raciborza zapowiedział, że samorząd zbuduje nowy park miejski, z którego zrezygnował w lokalizacji naprzeciw kościoła Matki Bożej. – Zrealizujemy go w lepszej formie – zapewnił na falach radiowej Vanessy w Monitorze Samorządowym.

Prezydent chce Raciborza z silną gospodarką

Przed tygodniem radni Silnego Raciborza – Dariusz Polowy i rajcy tworzący ten klub zażądali od wóldarza miasta, by ten budował Rodzinny Ogród Rekreacji i parking wielopoziomowy przy RCK. Obawiają się utraty dotacji rządowych przez Miasto, podkreślają, że to inwestycje oczekiwane przez raciborzan.

W Radiu Vanessa prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz ocenił, że cała energia jego poprzednika koncentrowała się na tym, by Miasto żyło wyłącznie z różnych zapomóg, dotacji rządowych czy unijnych.

– To ma krótkie nogi, bo ta pomoc nie jest wieczna. My musimy budować podstawy silnej gospodarki w Raciborzu, żeby Racibórz mógł pozyskiwać zewnętrzne finansowanie, ale był w stanie utrzymywać się sam i to jest moim priorytetem – oznajmił wóldarza miasta.

Zbuduje niezwykle atrakcyjny park

Wojciechowicz stwierdził, że każdy ma prawo zrobić konferencję i prezentować na niej swoje poglądy. Zapewnił, że tzw. park zachodni – Rodzinny Ogród Rekreacji, samorząd miejski zrealizuje w lepszej formie i w innym miejscu.

– Będzie na pewno niezwykle atrakcją, ale nie w tym momencie i nie w taki sposób – podkreślił prezydent Raciborza.

Według niego to, co zaproponowano w Rodzinnym Ogrodzie Rekreacji, jest nie trafione, bo park miał się znajdować na tyłach cmentarza, przy niebezpiecznej, ruchliwej drodze krajowej i praktycznie na gruzowisku.

– Jakiś taki pseudo-park z chińskim misiem. Nie, dziękuję. Pomijam aspekt finansowy, ale sam pomysł słabo się broni – uznał Jacek Wojciechowicz.

(ma.w)

Tworów w grze o tytuł Najlepszej Przestrzeni Publicznej Województwa Śląskiego

Tworów z parkiem został nominowany do plebiscytu na Najlepszą Przestrzeń Publiczną Województwa Śląskiego 2024. Głosowanie trwa od 1 do 31 sierpnia, a mieszkańcy mogą oddać głos na trzy wybrane realizacje. Realizacja z największą liczbą głosów zdobędzie Nagrodę Publiczności, a uczestnicy mają szansę na nagrody rzeczowe.



■ „Prace modernizacyjne na terenie parku polegały na przywróceniu wartości przyrodniczych i użytkowych zabytkowego parku w Tworowie poprzez zwiększenie wykorzystania potencjału zasobów przyrodniczych i kulturowych” – czytamy na stronie npp.slaskie.pl
FOT. NPP.SLASKIE.PL

W tegorocznym konkursie wzięły udział 39 zgłoszenia z 24 gmin, z czego 35 zakwalifikowano do dalszej oceny. Organizatorzy zaznaczają, że w bieżącej edycji szczególnie promowane będą projekty, które realizują strategiczną wizję rozwoju województwa śląskiego – „ZIELONE

ŚLĄSKIE”. Oprócz plebiscytu publiczności, oceny zgłoszonych realizacji dokona również jury konkursowe, złożone z członków Wojewódzkiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej. Jury rekomenduje Zarządowi Województwa Śląskiego projekty do przy-

znania Nagród i Wyróżnień Marszałka Województwa Śląskiego.

W parku zrewitalizowano zabytkową przestrzeń, przekształcając ją w miejsce wypoczynku dla osób w każdym wieku. – W ramach zadania powstało wielofunkcyjne miejsce

wypoczynku dla dzieci, młodzieży i dorosłych – przypominają urzędnicy z Krzyżanowic. Nowe ścieżki, elementy małej architektury oraz strefy rekreacyjne, w tym edukacyjno-dydaktyczna, wzbogacają ofertę terenu oraz basenu. Zrewitalizowane ruiny pałacu, wieża widokowa oraz Centrum Turystyki i Kultury dopełniają ofertę tego miejsca, które „łączy edukację przyrodniczą z rekreacją” – jak podkreślają urzędnicy na swojej stronie internetowej.

Tworów jest jedyną lokalizacją z powiatu raciborskiego, która znalazła się w tegorocznej edycji konkursu. Wśród zakwalifikowanych z naszego regionu są także obiekty z Żor, Wodzisławia Śląskiego, Jastrzębia-Zdroju i Rybnika. Głosować można pod adresem: www.npp.slaskie.pl/vote/project_29.

(d)

MUZYCZNE WYDARZENIE W RUDACH. Koncert Brygidy Tomali

18 sierpnia odbędzie się kolejny koncert w ramach festiwalu „Muzyka w starym opactwie” w Rudach. Tym razem wystąpi Brygida Tomala, która od lat współtworzy festiwal, a od roku ubiegłego jest jego kierownikiem.

W programie usłyszymy utwory Johanna Sebastiana Bacha, Nicolausa Bruhnsa, Maxa Regera, Juliana Gembalskiego oraz Denisa Bédarda. Organizatorzy festiwalu z prawdziwą radością odnotowują niezmiennie zainteresowanie koncertami rudzkiemi, co przekłada się na liczną obecność melomanów na koncertach. – Niech i tym razem nas nie zabraknie – podkreślają.

Koncert odbędzie się 18 sierpnia o godzinie 17.00 w bazylice rudzkiej.

(d)



■ Brygida Tomala zawodowo kształci młodych organistów w gliwickich szkołach muzyki kościelnej oraz w Szkole Muzycznej II stopnia w Katowicach. Jest również wykładowcą na katowickiej Akademii Muzycznej. Dodatkowo pełni funkcję organistki w Parafii św. Anny w Babicach, gdzie prowadzi także chór parafialny FOT. KATARZYNA KRAJEWSKA

W Bojanowie stanie samoobsługowa stacja naprawy rowerów

Inicjatywa dotycząca budowy samoobsługowej stacji naprawy rowerów w Bojanowie zyskała publiczny rozgłos dzięki interpelacji radnego Szymona Piechaczka. Radny zasugerował, aby stację zlokalizować przy domu kultury lub w innym dogodnym miejscu w wiosce. Burmistrz Andrzej Strzedulla zapowiedział, że samoobsługowa stacja naprawy rowerów powstanie w Bojanowie. Inwestycja jest częścią projektu finansowanego z Funduszy Małych Projektów Euroregionu Silesia, który obejmuje także budowę miejsca postojowego dla rowerzystów w tej wiosce.

w innym miejscu na terenie wioski. – W Bojanowie przebiega szlak rowerowy, a rowerzystów nie brakuje – argumentuje radny, podkreślając, że taka inwestycja wpłynie korzystnie na rozwój turystyki i komunikacji rowerowej.

Burmistrz Andrzej Strzedulla zapowiedział, że samoobsługowa stacja naprawy rowerów powstanie w Bojanowie. Inwestycja jest częścią projektu finansowanego z Funduszy Małych Projektów Euroregionu Silesia, który obejmuje także budowę miejsca postojowego dla rowerzystów w tej wiosce.

(mad)

REKLAMA

Rolnik z naszego regionu mówi i susza zmieniają produkcję rol

Czerwcowe ekstremalne warunki pogodowe, które dotknęły powiat raciborski, przyniosły poważne konsekwencje dla lokalnych upraw. Gradobicie, które przeszło przez region, zniszczyło do 70 proc. pól pszenicy na jednym z pól oraz 50 proc. na innym, należącym do rodziny Plotków z Modzurowa. W obliczu takich wyzwań, zmiany klimatyczne stają się jednym z najpoważniejszych problemów współczesnego rolnictwa. Intensywne deszcze i długotrwałe susze destabilizują produkcję rolną, wpływają na ceny produktów rolnych i pogłębiają kryzys w sektorze, zwiększając presję na gospodarstwa.

Rolnicze straty po ulewach

Ostatnie nawalne opady deszczu i gradu, które nawiedziły powiat raciborski doskonale pokazują, jak skrajne warunki pogodowe mogą wpływać na rolnictwo. Paweł Plottek z Modzurowa, który wraz z bratem Romanem prowadzi rodzinne gospodarstwo, jest jednym z wielu rolników dotkniętych tymi ekstremalnymi warunkami. Grad, który uderzył w ich pola, zniszczył uprawy, prowadząc do strat finansowych.

– Większość naszych pól znajduje się w promieniu około 3 km od naszej siedziby w Modzurowie. Mamy także pola w okolicach Sławikowa oraz w obrębie Makowa. Ulewne deszcze i grad z 19 czerwca, które objęły również nasze pola w Makowie, wyrządziły znaczne szkody – mówi. – Na jednym z pól straty wyniosły około 70 proc., a na drugim ponad 50 proc., co łącznie

stanowi około 10 proc. powierzchni zasiewów pszenicy w naszym gospodarstwie. Na razie trudno mi dokładnie oszacować straty finansowe, ponieważ jeszcze nie zakończyliśmy podliczeń całego roku – streszcza, dodając, że będą one ogromne, bo przy stratach rzędu 70 proc. trudno będzie pokryć koszty na tych polach.

W miejscu, które ucierpiało, rodzeństwo Plotków uprawia pszenicę ozimą. – Gdy kosiłem uprawę, widziałem przed kombajnem zielone pole, co świadczyło o tym, ile już się osypało – relacjonuje gospodarz. Zajmują się oni tylko uprawą roślinną na 60 hektarach, gdzie uprawiają również rzepak ozimy oraz kukurydzę. Te rośliny rosną bardzo dobrze na miejscowych glebach, które są dobrej jakości, pod warunkiem, że zostaną odpowiednio zadbane i nie pojawią się złe warunki atmosferyczne. A z tym drugim, jak mówi mieszkaniec gminy Rudnik, jest coraz gorzej.

Gradobicie niszczy plony

Paweł Plottek, młody rolnik mający 25 lat, wraz z bratem odziedziczył gospodarstwo po rodzicach, którzy teraz są na zasłużonej emeryturze, a sami przejęli je od swoich rodziców. Paweł zdaje sobie sprawę, że złe warunki pogodowe nie są niczym nowym – występowały w przeszłości, ale nie były tak poważne jak te, które obserwujemy w ostatnich latach, przynajmniej w ich gospodarstwie.

Jak mówi, ojciec, który prowadził gospodarstwo przez ponad 40 lat, nigdy wcześniej nie doświadczył sytuacji, w której grad zniszczyłby pszenicę, której rodzina nie ubezpiecza. Rzepak jest ubezpieczony od złych warunków pogodowych,



■ Paweł Plottek jest świadomy, że niekorzystne warunki pogodowe nie są nowością – miały miejsce w przeszłości, ale nie były tak poważne jak te, które obserwujemy w ostatnich latach

ale pszenica nie była objęta ubezpieczeniem, ponieważ dotąd zawsze udawało się ją zebrać. – Jesteśmy jednym z nielicznych sektorów, które są tak bardzo uzależnione od pogody. To jak fabryka na świeżym powietrzu – zauważa.

W sadach siatki chroniące drzewa i owoce przed gradem mogą pomóc, jednak przy takich nawałnicach często nie spełniają swojej funkcji, ponieważ po prostu się rwą. Można rozważyć dodatkowe ubezpieczenia, ale to znów wiązałoby się z wyższymi kosztami produkcji rolnej.

Dla rodziny Plotków szczęściem w nieszczęściu jest to, że grad uderzył w obszar, gdzie nie znajdują się wszystkie ich uprawy. Według rolników, przed gradem ulegało wszystko. Grad zniszczył kukurydzę przeznaczoną na ziarno, a obecnie nie wiadomo, co z niej ostatecznie pozostanie.

Buraki, które z wszystkich zniszczonych upraw wyglądają najlepiej, odbudowały masę liściową. Rolnik zauważa jednak, że na pewno wpłynie to na korzenie, a później na plon cukru, ponieważ buraki cukrowe przez około miesiąc zamiast rozwijać korzenie, skupiały się na liściach, co oznacza utratę miesiąca wegetacji.

Susza stała się zjawiskiem powszechnym

Jednakże nawalne deszcze to tylko jedna strona medalu. Od dłuższego czasu rolnicy zmagają się również z innym, równie groźnym problemem – suszą. Coraz częściej upały prowadzą do długotrwałych okresów braku opadów, co powoduje wysychanie gleby i obniżenie plonów. Susza stała się zjawiskiem powszechnym, występującym praktycznie co roku, co prowadzi do poważnych problemów w rolnictwie.



■ Grad, który uderzył w ich pola Plotków, zniszczył uprawy, prowadząc do strat finansowych. W przeszłości nie zdarzyło się im, by grad właśnie zniszczyłby pszenicę

– Gospodarujemy na obszarze pagórkowatym, więc skutki suszy są szczególnie widoczne, ponieważ pagórki, zwłaszcza te od strony południowej, są pierwsze, które odczuwają silne słońce. Pszenica zmienia kolor z powodu wysuszenia, burakom więdną liście, a kukurydza zaczyna się zwijać. To

wyraźnie pokazuje, jak duży wpływ na nasze uprawy ma susza – mówi Plottek.

Wpływ suszy na rolnictwo, jest więc ogromny. Zmniejszona ilość dostępnej wody do nawadniania upraw oraz niska wilgotność gleby sprawiają, że rośliny nie są w stanie prawidłowo się rozwijać. W rezultacie plony są mniej-

...i, jak nawalnice ...ną w Polsce

sze, a ich jakość gorsza. Konsekwencje suszy odczuwają nie tylko rolnicy, ale także konsumenci, ponieważ wyższe ceny produktów rolnych są bezpośrednim efektem mniejszych zbiorów.

– Problem pogłębia się z roku na rok. Bilans wodny jest na minusie i ten niedobór się powiększa. Niestety, przed tym trudno się uchronić. Ktoś może powiedzieć, że można by pomyśleć o nawadnianiu, ale to wiąże się z dodatkowymi kosztami, które przy naszej produkcji roślinnej są zbyt wysokie. Warzywa, które są nawadniane, mogą przynieść wyższe przychody, co pozwala pokryć część kosztów nawadniania. Jednak ważniejszym problemem niż same koszty jest to, że woda jest zasobem ograniczonym. Jeśli wyczerpiemy zasoby wody używanej do nawadniania, co zrobimy, gdy zabraknie jej do picia? Wszyscy korzystamy z tego samego źródła, więc musimy brać pod uwagę, że nadmierne korzystanie z wody do nawadniania może w przyszłości doprowadzić do poważniejszych problemów – kontynuuje modzurowianin. Straty związane z suszą są trudne do oszacowania dla naszego rozmówcy, ale mowa tu o setkach złotych na każdym hektarze.

Nawalne deszcze działają na szkodę

Paweł Plottek zauważa, że choć nawalne deszcze są problemem, to wcale nie pomagają rolnikom w nawadnianiu upraw. Niewielka część wody jest absorbowana przez glebę, większość spływa i następnie paruje.

– Kilka dni temu spadło u nas 15 litrów deszczu w ciągu 10-15 minut. Praktycznie cała woda spłynęła i nic nie pozostało w glebie. Pobierając próbki gleby na polach, trudno wbić łaskę do



■ – Gdy kosilem uprawę, widziałem przed kombajnem zielone pole, co świadczyło o tym, ile już się osypało – relacjonuje gospodarz, mówiąc o nawalnicach z 19 czerwca

poboru, ponieważ jest tak sucho – mówi. Jak dodaje, rolnicy stoją przed wyzwaniem maksymalnego pozyskiwania wody z opadów, co wiąże się z koniecznością zakupu odpowiednich, kosztownych technologii.

Zauważa, że gdyby ostatnie deszcze, ale w większej ilości, wystąpiły na początku września, kiedy rzepak jest już zasiany, woda z nasionami mogłaby spłynąć na niższej położone tereny, a także zalać błotem miejscowości w dolinach, które często mają z tym problem. To mogłoby prowadzić do narzekań na rolników. Podkreśla jednak, że problem nie tkwi wyłącznie w działalności rolników, lecz także w betonowaniu dużych obszarów, co przyczynia się do ocieplenia klimatu i zwiększa ryzyko niespodziewanych zjawisk pogodowych.

Presja coraz większa

Stała zmienność i nieprzewidywalność warunków pogodowych wywiera dużą presję na rolników. Paweł Plottek, zapytany, czy rolnicy mają powody do radości z powodu kończących się żniw, odpowiada, że średnio, opierając się na swoich doświadczeniach. Zdaniem Pawła, w ich gospodarstwie najbardziej ucierpiała psze-

nica, podczas gdy rzepak, który wcześniej został dotknięty przymrozkiem, był w nieco lepszym stanie.

Jednak rolnicy nie tylko zmagają się z przymrozkami i zmiennymi warunkami atmosferycznymi. Ogromnym problemem są także myszy, które wyzerają dużą część pól. Plaga myszy, jak zauważa Paweł, jest efektem cieplej jesieni, która sprzyjała ich rozmnażaniu. W tym roku ich liczba jeszcze bardziej wzrosła. Ostatni raz podobny problem z myszami wystąpił podczas żniw w 2020 roku. Paweł podkreśla, że jest to problem, na który narzekają wszyscy gospodarze w okolicy, z którymi ma kontakt.

Rolnictwo w dobie zmian klimatycznych staje się więc coraz bardziej skomplikowane i wymagające. Ekstremalne zjawiska pogodowe, takie jak nawalne deszcze i długotrwałe susze, stanowią poważne wyzwania, z którymi muszą się zmierzyć współcześni rolnicy. Odpowiednie strategie adaptacyjne oraz wsparcie ze strony rządu i organizacji rolniczych są kluczowe, aby zminimalizować negatywne skutki zmian klimatycznych i zapewnić stabilność produkcji rolnej.

Dawid Machecki

W Budziskach kolejne problemy z kanalizacją. Urzędnicy z Kuźni rozwiązywali umowę z wykonawcą

W Budziskach, gdzie mieszkańcy od dawna czekają na zakończenie budowy kanalizacji, pojawiły się nowe problemy. Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej ogłosił, że z powodu nierealizowania inwestycji przez wykonawcę zdecydowano się odstąpić od umowy. Co dalej?

Mieszkańcy Budzisk borykają się z licznymi utrudnieniami związanymi z budową kanalizacji, które wkrótce się nie zakończą. Umowa na realizację projektu została zerwana z winy wykonawcy. Przypomnijmy, że przetarg wygrało konsorcjum Eurotech z Zabrze i Kolektor z Gliwic. Wykonawca miał zrealizować zadanie w ciągu 22 miesięcy od podpisania umowy 7 października 2022 roku, co oznacza, że pełne 22 miesiące upłynęłyby 7 sierpnia 2024 roku. Co dalej? Jak wynika z urzędniczego komunika-

tu, obecnie trwają prace inwentaryzacyjne, które obejmują przegląd i odbiór zrealizowanej części sieci kanalizacji wraz z jej infrastrukturą. Po zakończeniu inwentaryzacji nastąpi rozliczenie z wykonawcą, który realizował roboty. W kolejnym etapie gmina ogłosi nowy przetarg na dokończenie całego zadania. Dodatkowo planowane jest odtworzenie dróg gminnych, w których już wykonano sieci kanalizacji sanitarnej. O inwestycji rozmawialiśmy z burmistrzem Wojciechem Gdeszem, który po wyborach samorządowych w czerwcu zapewniał, że gmina dołoży wszelkich starań, aby zakończyć projekt i jak najszybciej odbudować drogi stanowiące zagrożenie dla bezpieczeństwa mieszkańców. Burmistrz informował wtedy o przeprowadzonym audycie inwestycji. – Chciałbym, aby wkrótce

podjęto kluczową decyzję na podstawie wyników tego audytu – mówił. Kluczowe decyzje zapadły w lipcu, kiedy umowę z wykonawcą rozwiązano. Przypomnijmy, że od początku realizacji inwestycji napotkano wiele trudności. Pierwszy przetarg zakończył się niepowodzeniem z powodu zbyt wysokiej oferty – najtańsza propozycja wyniosła 13,8 mln zł, co przekraczało zakładany budżet. – Taki deficyt był nie do uniesienia – komentował ówczesny burmistrz Paweł Macha. Urząd szacował koszt inwestycji na około 9 mln zł, z czego 8,36 mln zł pochodziło z Polskiego Ładu. W związku z tym Kuźnia Raciborska ogłosiła drugi przetarg, zmniejszając zakres prac do niezbędnego minimum, aby uniknąć konieczności zwrotu pieniędzy.

(mad)

Odpady wielkogabarytowe w Krzanowicach. Odbiór spod posesji na razie niemożliwy

Klub Radnych Alternatywa dla Gminy Krzanowice zwrócił się do burmistrza Andrzeja Strzedulli z prośbą o odbiór odpadów wielkogabarytowych spod posesji mieszkańców. Burmistrz odpowiedział, że obecnie nie jest to możliwe. Dlaczego?

– Zwracamy się do pana burmistrza o rozważenie możliwości odbioru nieczystości w postaci odpadów wielkogabarytowych spod każdej posesji co najmniej raz w roku przez firmę, z którą Gmina Krzanowice podpisała umowę na wywóz nieczystości – napisali radni z klubu opozycyjnego, w skład którego wchodzi: Szymon Piechaczek, Sebastian Herber, Łukasz Otta-

wa, Robert Kulig i Mateusz Wolnik.

W interpelacji radni argumentują, że wielu mieszkańców gminy, w tym osoby starsze i schorowane, nie ma możliwości wywozu wielkogabarytowych odpadów do PSZOK-u. Zaproponowali alternatywę na wypadek, gdyby firma zajmująca się odbiorem śmieci nie mogła tego zrealizować. Proponują, aby odbiór takich odpadów przez pracowników Urzędu Miejskiego w Krzanowicach oraz ich transport do PSZOK-u był dostępny po uprzednim zgłoszeniu i spełnieniu określonych warunków, takich jak posiadanie orzeczenia o niepełnosprawności lub świadczenia o niezdolności do pracy.

Co na to burmistrz Andrzej Strzedulla? W odpowiedzi poinformował, że umowa z firmą zajmującą się odbiorem odpadów komunalnych w Gminie Krzanowice na 2024 rok nie przewiduje odbioru odpadów wielkogabarytowych spod posesji. – Na chwilę obecną nie jest możliwe wprowadzenie zmian do umowy – dodał. Odnosząc się do alternatywnego rozwiązania, burmistrz wyjaśnił, że „świadczenie usługi odbioru spod posesji i transportu odpadów komunalnych przez pracowników Urzędu Miejskiego w Krzanowicach jest niemożliwe ze względu na brak zezwolenia na takowy transport”.

(mad)

Zdrowie i życie dzieci z Rud zagrożone?

Jest reakcja urzędu

Radna Urszula Kiraga zwróciła uwagę na problem niebezpiecznego dojazdu dzieci z przysiółka Rud – Białego Dworu do szkoły i przedszkola, alarmując o zagrożeniu dla zdrowia i życia najmłodszych mieszkańców. W odpowiedzi na interpelację, władze Kuźni Raciborskiej podjęły działania mające na celu poprawę bezpieczeństwa. Wiceburmistrz Roksana Pytlik zapewnia, że planowane zmiany skrócą czas dojazdu i uczynią podróż bezpieczniejszą.

Niebezpieczny manewr autobusu

Duży autokar, ze względu na swoje gabaryty, nie ma możliwości wjazdu na ul. Biały Dwór w celu zabrania dzieci i bezpiecznego wyjechania z niej. W efekcie autokar przewożący dzieci zatrzymuje się na drodze wojewódzkiej DW 921 i cofa w ul. Biały Dwór.

– Cały manewr stwarza realne zagrożenie dla zdrowia i życia

osób przebywających w autokarze. Obecnie z Białego Dworu do szkoły dojeżdża 9 dzieci, więc nie ma konieczności wysyłania po niego całego autokaru – napisała radna w interpelacji, którą złożyła jeszcze w roku szkolnym.

Urszula Kiragaawnioskowała o podjęcie stosownych działań i zapewnienie mniejszego środka transportu dla dzieci. Radna z Rud dodała, że proponowany pojazd powinien bezpiecznie wjeżdżać w ul. Biały Dwór i równie bezpiecznie z niej wyjeżdżać, bez konieczności zatrzymywania się i cofania na drodze wojewódzkiej.

3 km w 30 minut

To jednak niejedyny problem, na który zwraca uwagę radna względem placówek oświatowych w tym sołectwie. W drugiej interpelacji pisze, że w jej ocenie autobus do szkoły i przedszkola jedzie stosunkowo długo w porównaniu do pokonywanej odległości oraz kursuje w bardzo wczesnych godzinach, niedostosowanych do godzin rozpoczęcia zajęć lekcyjnych. W piśmie wnioskuję o ponowne przeanalizowanie harmonogramu transportu dzieci szkolnych.

– Obecnie dzieci z Paproci, Przerycia, Białego Dworu i Brantolki jadą ponad 30 minut do szkoły lub przedszkola, które są oddalone od ich miejsca zamieszkania średnio o 2-3 km. Dodatkowo dzieci z wymienionych przysiółków mają możliwość skorzystania jedynie z jednego porannego transportu do szkoły, co skutkuje tym, że dzieci młodsze, zaczynające lekcje o godzinie 9:05, są w szkole ponad godzinę wcześniej – zwraca uwagę radna. Zaznaczyła, że sytuacja bardzo negatywnie wpływa na komfort dzieci – szczególnie, jak dodaje z klas 1-3, i przyczynia się do ogólnego pogorszenia mobil-

ności mieszkańców gminy Kuźnia Raciborska. – Proszę o przeanalizowanie liczby dowożonych dzieci i rozważenie zastosowania dwóch mniejszych busów zamiast jednego dużego autokaru, co pozwoliłoby na częstsze i krótsze dojazdy – proponuje rozwiązanie.

– Proszę, aby dojazd dzieci z Rud, a w szczególności z przysiółków Paproć, Brantolka, Przerycie i Biały Dwór do Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Rudach, został dostosowany do godzin zajęć szkolnych oraz maksymalnie skrócony – wnioskowała radna Kiraga o poprawę efektywności transportu szkolnego od nowego roku szkolnego 2024/2025.

Co na to urząd?

Wiceburmistrz Roksana Pytlik, odpowiadając na interpelację radnej, poinformowała, że urząd pracuje nad rozwiązaniem tej sprawy. Wyjaśniała, że przygotowywany jest szczegółowy opis specyfikacji istotnych warunków zamówienia do przetargu, a po jego rozstrzygnięciu gmina będzie mogła przedstawić dokładne informacje na temat wypracowanych rozwiązań, które są już znane. Jak zaznacza w przesłanej do Nowin informacji, 7 sierpnia gmina podpisała umowę z PKS Racibórz, której celem jest znalezienie najlepszego i najbezpieczniejszego rozwiązania dla dzieci z gminy. – Skrócenie czasu dojazdu dzieci do placówek oświatowych w Rudach zostanie osiągnięte dzięki wprowadzeniu dodatkowego środka transportu, który będzie mniejszy od standardowego autobusu. Ma to poprawić bezpieczeństwo na drogach wojewódzkich – wyjaśnia wiceburmistrz Pytlik. Poniżej publikujemy pełną treść informacji z urzędu.

(mad)

WICEBURMISTRZ PYTLIK ZAPOWIADA: Dzieci z Rud będą podróżować szybciej i bezpieczniej

Drodzy Mieszkańcy,

jest mi niezmiernie miło poinformować, że w dniu 7 sierpnia br. podpisana została umowa z PKS Racibórz na organizację przewozów dla uczniów z terenu naszej Gminy do szkół specjalnych na terenie miasta Racibórz. Koszt umowy na rok szkolny 2024/2025 wynosi 98 175,00 zł brutto.

Tego samego dnia zawarta została kolejna umowa z PKS Racibórz tj. na dowóz uczniów do Szkoły Podstawowej im. Jana III Sobieskiego w Rudach i dzieci do Przedszkola w Rudach. Koszt umowy na rok szkolny 2024/2025 wynosi 184 000,00 zł brutto.

Zawarta umowa jest efektem zakończonego postępowania przetargowego, które ogłoszone było 11 lipca br. i trwało do 19 lipca br. (termin składania ofert), 30 lipca br. (wybór oferenta). A które poprzedzone było konsultacjami w tut. Urzędzie mającymi na celu wypracowanie najlepszego i najbardziej bezpiecznego dla dzieci z naszej Gminy rozwiązania w zakresie dowozu do szkoły i przedszkola (zgodnie z informacją przekazaną w odpowiedzi na interpelację Radnej Miejskiej złożoną pod koniec czerwca br.).

W związku z zawartą umową zmianie ulega od września br. rozkład jazdy dla linii 116 (16). Skrócenie czasu dojazdu dzieci do placówek oświatowych w Rudach osiągnięte zostanie w związku z wprowadzeniem dodatkowego środka transportu, który będzie mniejszy od standardowego autobusu, co z kolei ma zapewnić poprawę bezpieczeństwa na drogach wojewódzkich.

Wprowadzone zmiany poprawią warunki dojazdu uczniów do szkoły w Rudach i Przedszkola. Ulegnie skróceniu czas dojazdu oraz ograniczenie czasu przebywania dzieci oczekujących na autobus szkolny na świetlicy. W zależności od kierunku, „oszczędności” czasowe

to codziennie około pół godziny. Zmiany wychodzą naprzeciw oczekiwaniom dzieci jak i rodziców i są odpowiedzią na prośby zgłaszane przez Mieszkańców do tut. Urzędu od kilku lat. Zmiany poprawiają również bezpieczeństwo, zostanie ograniczona liczba manewrów zawracania autobusu na drogach wojewódzkich.

Wskazane powyżej rozwiązania są efektem kilkumiesięcznej pracy wykonanej przez Pracowników tut. Urzędu, Dyrektora Szkoły oraz przychylności Starostwa Powiatowego w Raciborzu i samego PKS. Co świadczy o bardzo dobrej współpracy pomiędzy gminą a powiatem raciborskim i jednostkami podległymi. Tym bardziej cieszy fakt, że problem, który był zgłaszany przez Rodziców i Mieszkańców wielokrotnie na przestrzeni lat do Gminy zostaje rozwiązany w wyniku kilkumiesięcznej pracy i współpracy.

W związku z prowadzonymi zmianami miło nam poinformować, że od września br. wprowadzone zostaje połączenie na linii Jankowice – Kuźnia Raciborska. Podkreślić należy, że jest to również efekt współpracy Gminy Kuźnia Raciborska z Powiatem Raciborskim i PKS. W tym miejscu w imieniu swoim i Pana Burmistrza Wojciecha Gdesza pragnę podziękować Wszystkim, którzy zaangażowali się w rozmowy i których celem było wypracowanie odpowiedniego dla dzieci, rodziców i mieszkańców rozwiązania mającego przede wszystkim na względzie dobro i poczucie bezpieczeństwa. Szczegółowe zmiany rozkładu jazdy opublikowane zostaną na stronie PKS oraz tablicach przystankowych, podane zostaną również na stronie Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej, Szkoły i Przedszkola w Rudach.

Z wyrazami szacunku
Roksana Pytlik
Zastępca Burmistrza

W SKRÓCIE

Pomogła ZAZ-owi

Wiceburmistrzynie Kuźni Raciborskiej i była wicedyrektor OPS-u w Raciborzu – Roksana Pytlik

uzyskała w kwietniu z magistratu 4,3 tys. zł za prace w zakresie utworzenia Zakładu Aktywności Zawodowej w Raciborzu.

Dwa projekty murali

Miasto zapłaciło za wykonanie

projektów muralu na przystanku kajakowej w Parku Zamkowym po 1800 zł – Ryszardowi Paulowskiemu oraz Monie Tuszyńskiej (Majstersztuk – Monika Tuszyńska).

Dwa słowa do kawy. Przewodniczka

Ta, która wskazuje drogę – po grecku *ἡ ὁδηγήτρια* – hodegetria lub hodigitria. Co bardzo istotne – ona, kobieta.

Maria Olejarnik



Jest sierpień, jak zawsze gorąco, choćby przez chwilę. Zbliżają się żniwa, dzieci szaleją, bo to już drugi miesiąc wakacji, zapomniali jak to jest chodzić do szkoły. Z tym specyficznym czasem, kiedy słońce jest w zenicie kojarzy mi się piesza pielgrzymka do Częstochowy, a razem z nią – zastanawianie się czy iść, czy nie, czy mam czas, czy mi szkoda czasu, co powiedzą znajomi, czy to nie wstyd? Czy większy wstyd to iść na pielgrzymkę czy na nią nie iść? Strach przed wysiłkiem, bronienie się umysłu przed nad-

miernym rozważaniem nad sprawami ducha, lepiej zostać i odpocząć, poopalać się. Lepiej nawet popracować w tym czasie. A może pójść?

I to znowu ten czas. Wiem, że w tym roku nie pójde, już jestem po wakacyjnym urlopie, ale pójdzie moja mama, na pewno odwiedzi ją na trasie. Po co? Bo przewodniczka wzywa a warto czasem się w nią wpatrzeć. Każdy wierzący chrześcijanin powie – trzeba całe życie za nią iść.

Hodigitria (ta wersja językowa moim zdaniem najładniej brzmi) to najstarszy typ ikonograficzny Matki Bożej. Przedstawia Maryję z Dzieciątkiem Jezus na lewym ramieniu. Maryja oczy zwrócone ma w kierunku widza a prawą ręką wskazuje na swoje dziecko. Ono w lewej ręce trzyma zwój papieru lub księgę a prawą wskazuje do góry, do nieba. Legenda głosi, że w taki sposób namalował Maryję ewangeli-

sta św. Łukasz. Wizerunek ten, powielany i otoczony wyjątkowym kultem do dziś jest zarówno ważnym przedstawieniem dla kościoła rzymskokatolickiego jak i jedną z najważniejszych ikon kościoła prawosławnego. Ikoną Matki Bożej w typie Hodigitrii jest nasza Matka Boża Częstochowska, zwana Królową Polski. Swoim wzrokiem przyciąga nasze oczy a potem leciutkim skinieniem głowy i gestem ręki, subtelnie acz stanowczo wskazuje na swoje dziecko – na Jezusa, który dał nam Nowy Testament, a więc „przykazanie nowe, abyśmy się wzajemnie miłowali”.

Może nie wszyscy dziś sobie zdają z tego sprawę, ale tenże Nowy Testament jest jednym z najważniejszych fundamentów naszej kultury, a Hodigitria nieustannie przez wszystkie wieki przyciąga nas i sprowadza na jego drogę. Napiszę to po raz trzeci – ona pokazuje dziecko, nie królującego Chrystusa

Pantokratora, nie Boga Ojca, a małe dziecko, które dało nam najważniejsze przykazanie miłości. Nie każe nam zwalczać innych religii, nie każe nam dążyć do władzy, nie wzywa do dominacji rasowej czy płci, wzywa nas do miłości. Czy ma to znaczenie dla naszej kultury? A jakże. Czy nieustannie nie domagamy się równości i wolności? Czy nie potępiamy wojny? I czy wszystkie kultury i religie kierują się właśnie tymi zasadami? Niektóre cywilizacje oparte na innych wartościach upadły. Są przecież religie, które zgoła inaczej podchodzą do tematu równości czy wojny. To tylko krótki felieton, ale wiem, że w rozmowie na taki temat odezwałyby się głosy, że kościół katolicki prowadził wojny, był żądny władzy i pieniędzy, że tyle zła się w nim działo dawniej i w ostatnich latach też, że strach dziecko na ministranta puszczać. Fakty są faktami, ale nie sądzę, że to

tę właśnie prowadzi nasza przewodniczka. Myślę, że są to raczej przypadki zagubienia. Czy kościół katolicki jest patriarchalny? Drogę pokazuje ona. Maryja w typie Hodigitrii jest centralną postacią na obrazie, najpierw patrzymy na nią. Jak czytamy ewangelie najpierw czytamy o niej. Jest silna, piękna i sprawcza, wyrozumiała i współczująca, jest rodzicielką, wielkim symbolem życia i symbolem drogi. Jej obraz zawiera tak dużo głęboko zakorzenionych w naturze ludzkiej treści i wartości, które kierowały też ludźmi w czasach przed chrześcijańskich, że aż sam jej wizerunek traktowany jest prawie jak osobne bóstwo, cudami słynące. Ale nie o to chodzi, ona nie jest bogiem ani tym bardziej jej obraz. Nie jest równa Bogu, ale jest pierwszą z ludzi, która go dotknęła. Jest przewodniczką.

Maria Olejarnik

Sonda Nowin

Czy alkohol powinien mieć cenę urzędową? Co najmniej 50 zł za pół litra? Czy dostępność alkoholu powinna być zlikwidowana lub ograniczona w sprzedaży na stacjach benzynowych. Co z możliwością kupna alkoholu nocą? Z tymi pytaniami ruszyliśmy na ulice Raciborza, na których pytaliśmy przechodniów o ich opinie.



Przyznam, że nie mam pojęcia czy to dobre, czy to złe rozwiązanie. Zakaz sprzedaży na stacjach paliw? Po co go wprowadzać, skoro różne Żabki czy małe sklepy i tak są pootwierane do późna i w niedziele. Taki zakaz nic nie da.



Nie jestem zwolennikiem alkoholu, niech w temacie wypowiadają się fachowcy. Ceny i tak są niemałe. Małpki? To jest łatwo ukraść, zwłaszcza w marketach. Masa jest takich przypadków. Co do stacji – taki zakaz jest godny

rozważenia. Wiadomo, że tam schodzi dużo alkoholu, zwłaszcza nocą.



To rozwiązanie jak za komuny. Do tego wcześniej niż od godz. 13 nie sprzedawali. Kto będzie chciał, ten alkohol i tak zdobędzie. Łazili ludzie gdzieś po nocach, po jakichś melinach. Takie zakazy są bez sensu. Co do stacji to jest dość trudna sprawa. Kierowca raczej nie kupi, nie powinien. Żyjemy w wolnym kraju.

Takie zakazy nie powinny być wprowadzane, bo się nie sprawdzą. Proszę spojrzeć na zakaz dostępności marihuany, u naszych sąsiadów z Czech jest sprzedawana i nie słycać, żeby był z tym większy problem, a u nas zakazy.



Jestem przeciwnikiem szerokiej dostępności alkoholu. Po godz. 22 powinien być bezwzględny zakaz jego sprzedaży. Jest wielu ludzi z problemem alkoholowym, a ten jest dostępny praktycznie na każdym rogu. Jak mają wyjść z nałogu. Alkoholizm to problem światowym. Wszelkie zakazy to krok w dobrym kierunku. Mnóstwo ludzi zniszczyło sobie życie przez alkohol.



Ja nie piję ani piwa, ani wódki, więc takimi sprawami się

nie interesuję. Gdyby pół litra miało kosztować 50 zł, to byłaby bardzo wysoka cena. I tak ci, co chcą by się napili. Dostępność na stacjach paliwowych? Niech zostanie. Jak już to bym w sklepach nieco ograniczył.



To jest mały problem, nie jest wart wielkich dyskusji. Trzeba traktować to z rozsądkiem. Stacje powinny być z ograniczeniem sprzedaży alkoholu. Zwłaszcza w nocy.



50 zł to masa pieniędzy jak na obecne czasy, na wydatki. Było-

by to ograniczeniem. Na stacjach benzynowych to bym zakazał sprzedaży. Tam wystarczy, że jest tankowanie paliwa. To nie jest najlepsze miejsce na obecność alkoholu. Nocna sprzedaż też powinna być ograniczona. Nocą się śpi, a po alkoholu dzieją się niedobre rzeczy.



Lepiej szukać innych sposobów niż taka zaporowa cena. Kto ma problem z alkoholem, ten nie będzie się przejmował ceną. Ja jestem wolnorynkowcem, nie jestem zwolennikiem zakazów. Nocny zakaz? W takim małym mieście jak Racibórz to się nie sprawdzi. To jest temat dla większych miast. Na stacjach benzynowych nie widzę problemu ze sprzedażą alkoholi.

Sąd Okręgowy w Rybniku wyjaśnia, dlaczego unieważniono wybory radnego w Babicach, pomijając ponowne przeliczenie głosów

Wracamy do tematu ponownych wyborów samorządowych do Rady Gminy Nędza, które odbędą się w Babicach. 15 września mieszkańcy zdecydują, komu powierzą mandat na najbliższe pięć lat.

Temat ten poruszyliśmy w zeszłotygodniowym wydaniu „Nowin Raciborskich” w artykule „Zamieszanie wyborcze w Babicach”. Sąd nakazuje powtórzenie głosowania do Rady Gminy Nędza”, dostępnym również na naszym portalu, pod adresem: www.nowiny.pl/232663. Przypomnijmy, że Sąd Okręgowy w Rybniku nakazał powtórzenie wyborów w Babicach w okręgu nr 1, obejmującym ulice: Adamowicką, Polną, Przyrwy, Szkolną, Wiejską, Wyrzyską i Wyzwolenia, po proteście Dominika Mertasa, jednego z kandydatów na radnego w ostatnich wybo-

rach samorządowych.

Mertas zauważył nieprawidłowość: po zamknięciu lokalu wyborczego z urny wyjęto 140 kart do głosowania, mimo że wydano tylko 138. Dane z protokołu na stronie Państwowej Komisji Wyborczej potwierdzają ten stan rzeczy. Mertas oświadczył, że w toku postępowania sądowego wyszło na jaw, że przez pomyłkę komisja wydała błędnie 2 karty do głosowania korespondencyjnego.

Sąd nakazał powtórzenie głosowania z udziałem dwóch kandydatów: Dominika Mertasa i Alicji Kowol, która poprzednie

wybory wygrała jednym głosem więcej, zdobywając 48 głosów, podczas gdy Mertas uzyskał 47. Po decyzji sądu wicewojewoda śląski Michał Kopański wydał zarządzenie, według którego ponowne wybory odbędą się w niedzielę, 15 września. Dokument zawiera również informację o wygaszeniu mandatu radnej z dniem publikacji zarządzenia, tj. 8 lipca.

Ponad dwa tygodnie temu zwróciliśmy się o komentarz do Sądu Okręgowego w Rybniku, gdzie w I Wydziale Cywilnym zapadła decyzja w tej sprawie. Pytaliśmy o uzasadnienie orzeczenia, ponieważ dokument, który otrzymaliśmy z sądu, go nie zawierał. Do tematu wracamy po otrzymaniu komentarza od sędzi Agaty Pędrackiej, rzecznika prasowego Sądu Okręgowego w Rybniku. Publikujemy go w pełnej treści:

• protest wyborczy został złożo-

ny przez wyborcę, wpisanego na listę wyborców w obwodzie nr 1 do Rady Gminy Nędza w powiecie raciborskim, po opublikowaniu protokołu komisji obwodowej w wyborach do Rady Gminy Nędza

• przedmiotem protestu wyborczego była rozbieżność w liczbie kart do głosowania wydanych przez obwodową komisję wyborczą nr 1 w Babicach w stosunku do liczby kart wyciągniętych z urny wyborczej i liczby wyborców, którym wydano karty, bowiem: liczba wyborców, którym wydano karty do głosowania wynosiła 138 wyborców; liczba wyborców, którym wysłano pakiety wyborcze do głosowania korespondencyjnego wynosiła 0 wyborców; liczba kart do głosowania, którą wyjęto z urny wyborczej wynosiła 140 kart do lady głosowania

• w ocenie Sądu nie było moż-

liwości wiarygodnego i bezdyskusyjnego ustalenia skąd powstała różnica pomiędzy ilością osób głosujących (ilością wydanych kart wyborczych) a ilością wyciągniętych z urny kart wyborczych,

• wobec różnicy 1 głosu pomiędzy kandydatami startującymi w obwodzie głosowania nr 1, ponowne przeliczenie głosów nie rozstrzygnęłoby wyborów ani nie wyjaśniło, skąd wzięła się różnica w liczbie wydanych kartach wyborczych (138) i liczbie wyciągniętych z urny kart wyborczych (140).

Mając na uwadze przedstawione powyżej okoliczności Sąd stwierdził nieważność wyborów w obwodzie głosowania nr 1 w Okręgu Wyborczym nr 1 dla wyborów do Rady Gminy Nędza i nakazał przeprowadzenie ponownych wyborów z udziałem dotychczasowych kandydatów.

(mad)

PRZEŁĄCZ NA

T V S

DVB-T2

Zniszczona przez czas, odrodzona w jubileuszu.

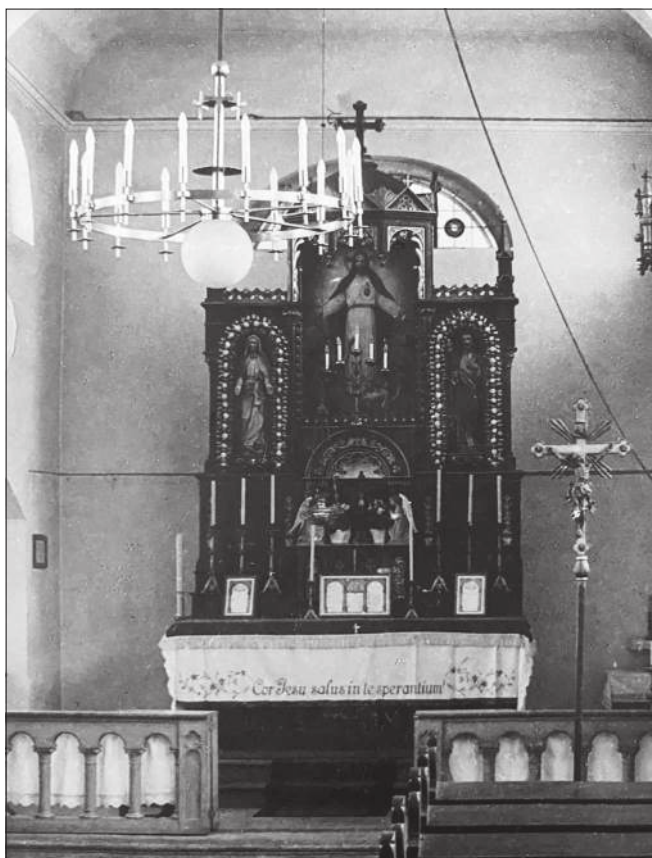
Po 50 latach nastawa ołtarzowa wraca do kościoła w Owsiszczech

Z okazji stulecia istnienia, Parafia Rzymskokatolicka Najświętszego Serca Pana Jezusa w Owsiszczech (gm. Krzyżanowice) wraca pamięcią do swoich początków, kiedy to w świątyni postawiono nastawę ołtarzową. Z biegiem lat element ten zniknął z kościoła, prawdopodobnie z powodu ataku korników. Niedawno, w nowej odsłonie, ale wiernie nawiązującej do historycznego wyglądu, nastawa powróciła jako dar parafian na jubileusz. 9 listopada minie dokładnie 100 lat od konsekracji kościoła.

Pomysł dojrzewał od lat

Ks. Piotr Kuc, proboszcz parafii, opowiada o planie uczczenia 100-lecia kościoła, który dojrzewał w myślach parafian od lat, jeszcze przed jego przybyciem do parafii. Jak wspomina, po objęciu parafii trzy lata temu, wielu parafian mówiło mu o oryginalnej nastawie ołtarzowej w drewnie, która przez prawie 50 lat zdobiła świątynię. Z czasem, za pierwszego proboszczą ks. Gerarda Mańki, została ona usunięta. Prawdopodobnie uszkodzenia spowodowane przez korniki uniemożliwiły dalsze jej użytkowanie. Mimo to, wszystkie elementy nastawy, w tym obraz Najświętszego Serca Jezusa, zostały zachowane i z czasem powróciły do świątyni.

Jak wyjaśnia duchowny, usunięcie nastawy miało miejsce mniej więcej po Soborze Watykańskim II, gdy reforma liturgiczna zaczęła zyskiwać na znaczeniu także w Polsce. Zmiany te obejmowały m.in. ustawienie ołtarza w taki sposób, aby kapłan sprawujący mszę stał przodem do wiernych, a nie tyłem. W związku z tym, gdy stara nastawa została usunięta, nie było



■ Tak prezentowała się pierwotna nastawa, która posłużyła jako inspiracja do odtworzenia obecnej
FOT. ARCH. PARAFIALNE (2)



■ Po ukończeniu i ustawieniu nastawy, wśród parafian zapanowała radość, zwłaszcza wśród tych, którzy pamiętają oryginalną nastawę sprzed lat. – To wzruszające, jak ci ludzie wchodzili do kościoła i płakali ze wzruszenia – mówi ks. Piotr Kuc
FOT. DAWID MACHECKI (2)

potrzeby jej odbudowywać. Zamiast tego, na ścianie kościoła, naprzeciwko wiernych, umieszczono malowidła przedstawiające Pana Jezusa. Z biegiem lat pojawiło się kilka różnych obrazów na tej ścianie, aż w końcu zawisł tam obraz Najświętszego Serca Jezusa, który wcześniej zdobił dawną nastawę. Obecnie obraz ten nadal znajduje się w kościele, w nowej nastawie, a

w tym roku przeszedł renowację, podobnie jak lichterze na świece, które również wróciły na swoje pierwotne miejsce.

Pomogły archiwalne zdjęcia

Nowa nastawa została odtworzona na podstawie archiwalnych zdjęć zachowanych w kościelnych kronikach. Projekt wykonał Łukasz Sbeczka, parafia-



■ Przez lata na ścianie na wprost parafian, za księdzem sprawującym mszę wisiał obraz, dzisiaj w tym miejscu stoi ich prezent



■ Nastawa ołtarzowa jest darem parafian z okazji 100-lecia konsekracji kościoła

nin i student architektury na Politechnice Śląskiej w Gliwicach, a realizacją zajęła się pracownia stolarska „U Salezjan” z Oświęcimia. Początkowo rozważano możliwość sprowadzenia nastawy z Zachodu, np. z Niemiec czy Holandii, gdzie wiele kościołów jest zamkniętych, ale ostatecznie zdecydowano się na projekt, który w pełni nawiązuje do historii kościoła w Owsiszczech.

Nowe retabulum ołtarzowe zostało wykonane od

podstaw z litego dębu, podczas gdy całe wyposażenie, w tym elementy ze starego ołtarza, zostało zachowane. W skład odtworzonej nastawy wchodzi nie tylko obraz Najświętszego Serca Jezusa, ale również obie figury po bokach – Matki Bożej i św. Józefa, oraz tabernakulum w złożonym metalu, które przez 100 lat nie zostało wymienione. Nowe retabulum zawiera również drewniane figury kłęczących aniołów w geście adoracji oraz komplet mosiężnych lichtarzy.

Wzruszający widok

Po ukończeniu i ustawieniu nastawy, wśród parafian zapanowała radość, zwłaszcza wśród tych, którzy pamiętają oryginalną nastawę sprzed lat. Ks. Piotr Kuc opowiada, że osoby te reagowały z głębokim wzruszeniem, a podczas pierwszych wizyt w kościele niejednokrotnie wylewały łzy. – To wzruszające, jak ci ludzie wchodzili do kościoła i płakali ze wzruszenia – mówi duchowny. Zaznacza, że trudno sobie wyobrazić lepszy prezent dla świątyni, która jest dla parafian domem. – To powrót do tradycji, lepszego pomysłu chyba nie mogło być – podkreśla ks. Kuc, zauważając, że nowa nastawa jest również hołdem dla parafian, którzy 100 lat temu przyczynili się do powstania kościoła w wiosce.

Dwa dzwony

Nastawa jest darem parafian, którzy zbierali fundusze na jej realizację od ubiegłego roku. Ks. Piotr Kuc podkreśla, że dla niego osobiście jest to źródło ogromnej radości i satysfakcji, że udało się zrealizować ten projekt. Przypomina również, że dwa lata temu parafianie ufundowali dzwony z okazji 50-lecia parafii. Dzwony, odlane w pracowni ludwisarskiej Jana Felczyńskiego w Przemyślu, zostały najpierw uroczystie zaprezentowane w Owsiszczech i Nowej Wiosce, sołectwach gminy Krzyżanowice, należących do parafii. Większy dzwon, ważący 290 kg, nosi nazwę Najświętsze Serce Pana Jezusa, a mniejszy, ważący 150 kg, został nazwany Piotr i Paweł.

Obchody 100-lecia parafii odbędą się w niedzielę 10 listopada pod przewodnictwem biskupa opolskiego Andrzeja Czapka, podczas gdy rocznica konsekracji kościoła przypadnie na sobotę 9 listopada.

(mad)

Łańczanie

– nieliczni, ale waleczni



Kiedy najstarsi mieszkańcy wioski sięgają pamięcią do czasów swojego dzieciństwa i młodości to opowiadają często o ludziach, którzy nie lękali się pracy i walki o swoje przekonania. Małe Łańce wydały na świat 18 powstańców i całą rzeszę społeczników, którzy wciąż czują potrzebę działania na rzecz swojej małej ojczyzny.

Jak Wandzia wybiegała nową sukienkę

Wanda Trybisz urodziła się w Łańcach w 1928 roku. Jej rodzice Jadwiga i Karol Barnabasowie mieszkali po sąsiedzku z Karolem Rumplem i Emanuelem Wiczorkiem. Pani Wanda doskonale pamięta Augustyna Gomolca (rocznik 1900), który był pierwszym za czasów II Rzeczypospolitej sołtysiem wsi, a wcześniej razem z bratem Józefem brał udział w powstaniach śląskich. – Mój ojciec chodził z nim do szkoły i siedzieli w jednej ławce, a potem pomagał mu w polu, bo mieliśmy konie. Jak tylko Niemcy zajęli Łańce to Gomolca aresztowali i wysłali do obozu. Najpierw był w Oświęcimiu, a potem w Dachau. Jak go wywieźli, to moi rodzice wraz z innymi mieszkańcami wsi podpisali się pod listem do władz niemieckich, żeby go wypuścili, bo to był dobry człowiek. On miał brata w Berlinie i w końcu ten brat go jakoś wykupił. Jak go wypuścili i wrócił do wsi to nikt go nie mógł poznać, bo całe jego ciało to był jeden wielki wrzód – opowiada pani Wanda, której dzieciństwo naznaczył czas okupacji i wojny. Ale dzieci, nawet w tak trudnych warunkach, potrafia znaleźć powód do radości i dla małej Wandzi najpiękniejszym i najważniejszym wydarzeniem miała być I Komunia Św.

Podczas wojny wszystkie niemieckie dzieci dostawały „Bezugschein” czyli specjalny talon uprawniający do zakupu sukienki, butów i pończoch. – Sołtysiem za Niemca został bardzo bogaty przedwojenny gospodarz Syrek, który od razu wydał

Gomolca i jeszcze młodego Sikorę. Wszyscy się go bali, ale ja byłam dzieckiem i bardzo chciałam mieć białą sukienkę. Poszłam do niego po ten talon, ale powiedział, że się nie kwalifikuję, bo tacie przyznali kategorię P, czyli Polak a ja, rodzeństwo i mama dostałyśmy czwartą grupę – mówi pani Wanda. Była jednak tak uparta i pojawiała się w biurze tyle razy, że w końcu „Beezugschein”, trafił do jej rąk. – To była radość! Biegłam do domu tak szybko, że sobie nogami cały tyłek skopałam, i tak krzyczałam, że mama myślała że mi się coś stało – podsumowuje pani Wanda, która podczas komunii miała na sobie nową sukienkę i buty. Razem z nią w uroczystości brały udział dzieci z Rzechowa, Żytnej, Dzimierza, Pstrążnej, Czernicy i Łukowa. Proboszczem w Pstrążnej był wtedy ks. Augustyn Rasek, którego rosyjscy żołnierze zamordowali w 1945 roku.

O chłopcach, co nosili karabiny

W domu Barnabasów nie było piwnicy, więc gdy się zbliżał front rodzina schowała się u sąsiadów. – Dużo nas tam było u tych Niczków. Spało się na strzakach ze słomy. Ruscy wleźli do wsi od Pstrążnej w Wielki Piątek nad ranem. Wszystkim kazali wyjść na wierzch. I moja mama jak wyszła to zobaczyła że zabierają nam nasze konie i krzyknęła: nasz Hans! Bo my mieliśmy dwa konie i jeden był Hans. A Ruscy do mamy: ty germanko! Wzięli ją na bok i chcieli zastrzelić, ale z wojskiem ruskim przyszedł Paweł Niczek, co go wzięli do armii i się gdzieś tam przeonaczył i on się za



■ Wanda Trybisz (zd. Barnabas)



■ Powstaniec śląski Wincenty i jego żona Anastazja (zd. Piecha) Manderowie



■ Józef i Gertruda (zd. Saletra) Manderowie z synem Józefem i córką Marią

mamą wstawił. A potem jeszcze za młodym Gomolcem, co się w wojnę ukrywał w domu Józefa Wojaka, bratankiem tego Gomolca, co trafił do obozu – mówi pani Wanda, która w 1955 roku wyprowadziła się z Łańc do Kobyli.

Powstańcami byli też

ki: ożeniony z Franciszką zd. Solich Paweł Zielonka, który pochodził z Brzezia, ale kupił przed wojną gospodarstwo w Kornowacu i walczył w lubomskiej grupie Segeta oraz Paweł Konopka (mąż Karoliny zd. Adamczyk), który figuruje na liście powstańców z Łańc. Oprócz niego jest tam



■ Koledzy z podwórka: Emil Mander, Rudolf Konopka i Ginter Bugiel (syn szewca)



■ Teresa i Emil Manderowie na pamiątkowym zdjęciu z Góry św. Anny w 1965 roku



■ Pan Emil z synem Antosiem



■ Członkinie KGW Łańce na wycieczce w Szczyrku. Lata 70.



■ Pamiątkowe zdjęcie członkiń KGW z mężami z 6 czerwca 1976 roku. Od lewej: Bernard Iksal, Teresa Mander, Irena Szczyra, Stanisław Salwa, Aniela Salwa, Wiktor Knura, Józef i Amalia Manderowie.



■ Teresa i Emil Manderowie przed rodzinnym domem pana Emila przy ul. Rzuchowskiej

dziadek Emila Mandery – Wincenty, Maksymilian Achtelek, Franciszek Bujok, Mikołaj Chrobik, Augustyn Gomolec, który trafił potem do Oświęcimia, jego brat Józef, Franciszek Granieczny, Ignacy Kubiak, Józef Kura, Konstanty Kura, Paweł Lokajczyk, Ignacy Niczek, Augustyn Norek, Wilhelm Święty, Franciszek Taszka, Emanuel Wieczorek i Józef Wojak.

Emil Mander przyznaje, że jego starzyk Wincenty nigdy o powstaniu nie opowiadał, ale wszyscy w rodzinie wiedzieli, że w nim był. Jego wspomnienia obejmują już czasy powojenne, bo urodził się 12 grudnia 1943 roku. Dom, w którym mieszka do dziś zbudowali rodzice Gertruda i Józef Manderowie, jeszcze przed przyjściem na świat najstarszego syna Józefa (rocznik 1935). Zanim odłamek bomby uszkodził podczas wojny strop budynku, Gertruda urodziła

w nim jeszcze bliźniaczki Annę i Marię.

Muzycy z kopalni i domowe posiłki

Jedni pamiętają, że pierwszy telewizor pojawił się u Emanuela Wieczorka, inni wskazują na dom Sikorów albo mieszkanie Smółów. Młodzież i tak rzadko korzystała z dobrodziejstw dziesiątej muzy, spędzając wolny czas zazwyczaj na boisku albo w świetlicy. – Boisko było po prawej stronie od remizy, a ta nasza piłka była szmaciana, samą ją zrobiliśmy, ale nie było kiedy grać, bo po szkole z książką pod pachą leciałem kozy pasać. Do dzisiaj przy ulicy Szkolnej stoi jeszcze ruina starej sali z wyszynkiem, której pierwszym właścicielem był Wyszkoń, a potem Wincenty Gabriel. W świetlicy były spotkania, a w sali na piętrze zabawy, na które Rudolf Konopka, który grał w orkiestrze górniczej kopalni „Anna”

sprowadzał kolegów – muzyków – wspomina Emil Mander. Lucjan Zielonka pamięta klub Związku Młodzieży Wiejskiej, który powstał w nowej siedzibie OSP wybudowanej w 1963 roku. Był tak słabo ogrzewany, że zimą nie można tam było wytrzymać.

Pierwszy sklep spożywczy po wojnie był w czworaku u Sikorów, a prowadziła go żona Pawła Szlezaka. – Następny powstał u Jana Dębowego. Koło kapliczki po prawej stronie stał pawilonik, w którym otwarto pierwszy sklep Ruchu. Jak powstał budynek OSP to wydzielono tam jedno pomieszczenie na kiosk ze sprzedażą prasy. Buty naprawiał w Łańcach Józef Bugiel, stolarzem był Józef Komolec, kowalem Józef Stojer, a pierwszy żuk pojawił się w kółku rolniczym, którego prezesem był najpierw Jan Drozd, a potem Ewald Mika.

Panie z Koła Gospodyń

Wiejskich w Łańcach spotykały się z początku w wynajętym pokoju u Hildegardy Szewczyk, a potem w nowej remizie. Gotowały, piekły, robiły sztuczne kwiaty, obsługiwały kulinarnie spotkania strażaków i organizowały dla swoich członkiń Dzień Kobiet, Dzień Matki i andrzejki. Kołem kierowały kolejno: Regina Mika, Teresa Mander, Maria Folek, Kornelia Barańska, Janina Hałas i Emilia Wieczorek. Na początku korony dożynkowe robiła Gertruda Mander, a po niej Łucja Kura. Dziś tworzy je wspólnie wiele członkiń KGW. – Za moich czasów do koła należały: Hildegarda Szewczyk, Gertruda Pierchała, Anna Iksal, Eryka Musioł, Irena Komolec, Urszula Lokalczyk, Zofia Drozd, Kornelia Barańska, Maria Folek, Janina Hałas, Anna Chrobok, Irena Szczyra, Amalia Nojman, Bronisława Knura, Aniela Salwa, Lubomira Sikora, Elżbieta Bugiel, Helena Gruszczyk, Anna Zielonka, Barbara Jucha, Anna Achtelek, Helena Wieczorek, Krystyna Kubiak i Jadwiga Wojak. Jak chciałam zorganizować spotkanie to wsiadałam na rower i objeżdżałam wszystkie panie, bo nie miałyśmy telefonów. Było skromnie, a jak chciałyśmy coś kupić to o pieniądze musiałam prosić prezesa kółka rolniczego. Pierwsze garnki i talerze wypożyczałyśmy od naszych członkiń. Dopiero w nowej remizie miałyśmy własne, ale gotowało się zazwyczaj w domach a potem potrawy, czy ciasta przynosiło na spotkania – mówi Teresa Mander, która w wieczorowej szkole rolniczej w Rzuchowie nauczyła się szyć, gotować i piec. Jej mąż Emil pamięta jeszcze jak jego babcia piekła w piekaroku chleby, podpłomyki a nawet gęsi. W niedzielę była obowiązkowa nudel zupa, czyli rosół, do którego podawano często sałatkę kartoflaną składającą się z ziemniaków, cebuli i kiszzonego ogórka, doprawianą tłuszczem, solą i pieprzem. Pan Emil ze śmiechem podsumowuje, że wszystko lubi, byle było dużo i byle miał kto ugotować.

Katarzyna Gruchot



■ Część zabudowań gospodarczych po starym dworze



■ Stawy należące kiedyś do majątku Sikorów



■ Pochodząca z początku XIX wieku kapliczka domkowa



■ Przydrożny krzyż



■ Łańce – wieś, która swym urokiem przyciąga coraz więcej młodych ludzi



■ Malownicze Łańce leżą na terenie wyniesionym około 100 metrów ponad dolinę Odry

Sikorówka – dom polskich patriotów

W okresie 20-lecia międzywojennego dobra, w skład których wchodziły ziemie i lasy ciągnące się aż do Rzuchowa, dawne czworaki, budynki gospodarcze i park ze stawami zakupił od państwa polskiego Ignacy Sikora – poseł na Sejm Śląski I, II i III kadencji II RP. Właściciel sprowadził się tu

Polska ponad wszystko

–Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, w imię Boga otwieram pierwsze posiedzenie rady– tymi słowami, wypowiedzianymi po polsku w 1929 roku Herman Sikora (rocznik 1857), jako najstarszy radny, ale co ważne, jedyny Polak w Radzie Miejskiej w Gliwicach, otworzył jej obrady. Nie brakowało mu odwagi ani wtedy, gdy występował w magistracie, ani wtedy, gdy po powstaniach śląskich, podczas których agitował za Polską, Gliwice przypadły Niemcom. Został i próbował na wszelkie sposoby walczyć o polskość dalej, choć Niemcy zmusili go do złożenia mandatu.

Jego syn Ignacy (1882) wyniósł z rodzinnego domu wzorce, którymi kierował się przez całe życie. Pracę społeczną rozpoczął w Polskim Towarzystwie „Harmonia”, a następnie tajnej organizacji „Eleusis”, która stawiała sobie za cel wychowanie kadry działaczy polskich. Jej członków Niemcy oskarżyli o przynależność do tajnego związku, zdradę stanu i działalność zmierzającą do oderwania części ziem od



■ Klub poselski Narodowej Partii Robotniczej pierwszego Sejmu Śląskiego maj 1920 rok. Prezes Ignacy Sikora siedzi drugi z prawej.

Rzeszy. W styczniu i listopadzie 1905 roku osądzono i skazano 47 członków towarzystwa za działalność wywrotową i propolską. Wśród nich znalazł się Ignacy Sikora.

Więzienie nie złamało w nim woli walki o polskość Śląska. Po powrocie od razu włączył się w życie społeczne i patriotyczne. W 1912 roku został członkiem rady nadzorczej, a następnie prezesem Banku Ludowego w Gliwicach, a

w 1918 roku delegatem do Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu, gdzie współpracował z Wojciechem Korfantym. Brał udział w akcji plebiscytowej i II powstaniu śląskim, a kiedy Gliwice włączono do Niemiec wyjechał wraz z rodziną do Królewskiej Chuty (dzisiejszy Chorzów). Tam włączył się w prace nad organizacją struktur administracyjnych, a od 1922 roku był posłem do Sejmu Śląskiego I, II i III kadencji. Podczas okupacji

niemieckiej został delegatem rządu RP na uchodźstwie na Śląsk. Ukrywał się pod pseudonimem „Gliwicki”, a od 1942 roku przebywał w Warszawie. Po klęsce Powstania Warszawskiego wyjechał do Tarnowskich Gór gdzie od 1945 roku był kierownikiem drukarni „Papiirus”, a potem dyrektorem Bytomskich Zakładów Graficznych z siedzibą w Tarnowskich Górach. W 1993 roku Rada Miejska Gliwic podjęła uchwałę o nadaniu

jednej z ulic miasta jego imienia.

Łanieckie dobra, którymi nikt się nie nacieszył

Ignacy ożenił się w 1906 roku z Jadwigą zd. Więcek, z którą miał sześcioro dzieci. Dwoje zmarło w wieku niemowlęcym, a jego żona w 1923 roku, zaraz po urodzeniu najmłodszego Stanisława. Synowie otrzymali gruntowne wykształcenie. Władysław został radcą



■ Ignacy Sikora

pod koniec swojego życia i zmarł w Łańcach w 1969 roku. Majątek, a raczej to co z niego zostało, przejął jego syn Władysław, który jeszcze za życia podzielił go między swoje dzieci. Sikorów już w Łańcach nie ma, ale mieszkają tu ich potomkowie, a wnuczka Ignacego – Barbara Jucha każdego roku organizuje im zjazd rodzinny.

mi kierował się przez całe życie. Pracę społeczną rozpoczął w Polskim Towarzystwie „Harmonia”, a następnie tajnej organizacji „Eleusis”, która stawiała sobie za cel wychowanie kadry działaczy polskich. Jej członków Niemcy oskarżyli o przynależność do tajnego związku, zdradę stanu i działalność zmierzającą do oderwania części ziem od



■ Ignacy Sikora z żoną Jadwigą zd. Więcek i synami Władysławem i Wincentym w 1910 roku w Gliwicach



■ Władysław i Lubomira Sikorowie w swoim domu w Łańcach

prawnym, specjalizującym się w prawie handlowym, Wincenty – farmaceutą, Stefania dostała posag, a Stanisław – uczył się w szkole rolniczej i w zamyśle ojca to on miał dostać kiedyś dobra w Łańcach, które Ignacy kupił w latach 20. XX wieku.

1934 roku. Moja mama – Lubomira zd. Kot właściwie nie miała zawodu, bo była typową panienką z dobrego domu, która haftowała, grała na pianinie, była uzdolniona artystycznie i malowała piękne obrazy. W 1936 roku przyszła na świat

Kopaliń Górnośląskich Robert w Katowicach jako radca prawny – tłumaczy pani Barbara.

Gdy wybuchła wojna Sikorowie dostali 24 godziny na opuszczenie mieszkania. Znajomi załatwili im samochód ciężarowy, na który spakowali rzeczy i wyjechali do Sosnowca, gdzie w listopadzie 1942 roku urodziła się ich najmłodsza córka Barbara. – Kiedy tato dostał od kogoś cynk, że następnego dnia rano Gestapo ma zamiar go aresztować, mama spakowała mu walizkę i do końca wojny się ukrywał. Potem zaczęły przychodzić od ojca pocztówki z różnych miejsc Polski, raz z Gdańska, innym razem z Białegostoku lub Poznania żeby nie było wiadomo gdzie on naprawdę jest. Pod koniec wojny mama zdecydowała, że przeprowadzi się z dziećmi do swojej matki, czyli babci Gertrudy, która mieszkała w Pstrążnej. Jej mąż Alojzy w 1939 roku dostał się z dokumentami na grani-



■ Alojzy i Gertruda Kotowie – właściciele majątku w Pstrążnej i zarazem teściowie Władysława Sikory

– Obydwaj dziadkowie znali się z Sejmu, gdzie byli posłami i ze swojej działalności politycznej. W tym samym czasie kupili dwa sąsiednie majątki. Alojzy Kot w Pstrążnej, a Ignacy Sikora w Łańcach. Pstrążna przeznaczona była dla brata mojej mamy – Władysława, zwanego w rodzinie „Bobem”, a Łańce dziadek Ignacy zamierzał zostawić swojemu najmłodszemu synowi Stanisławowi – opowiada Barbara Jucha. Los jednak zdecydował inaczej. 17-letni Stanisław został przez Niemców aresztowany i wywieziony do obozu w Mauthausen. Zmarł w nim po półrocznym pobycie, we wrześniu 1941 roku. Zamiast niego, do Łańc, tuż po wojnie wprowadził się najstarszy Władysław z rodziną. – Rodzice pobrali się w

moja siostra Krystyna, dwa lata później urodził się Janusz. Mieszkali w Katowicach przy dzisiejszej ulicy Andrzeja w 6-pokojowym mieszkaniu w kamienicy z nianią, służącą i gospożą. Tato pracował w Związku



■ Ignacy Sikora i jego żona Jadwiga w czarnej biżuterii z oksydowanego srebra i stali. Oryginalną patriotki oddawały na rzecz powstańców.



■ Barbara Jucha przed domem, w którym dziś mieszka z synem i córką oraz wnukami

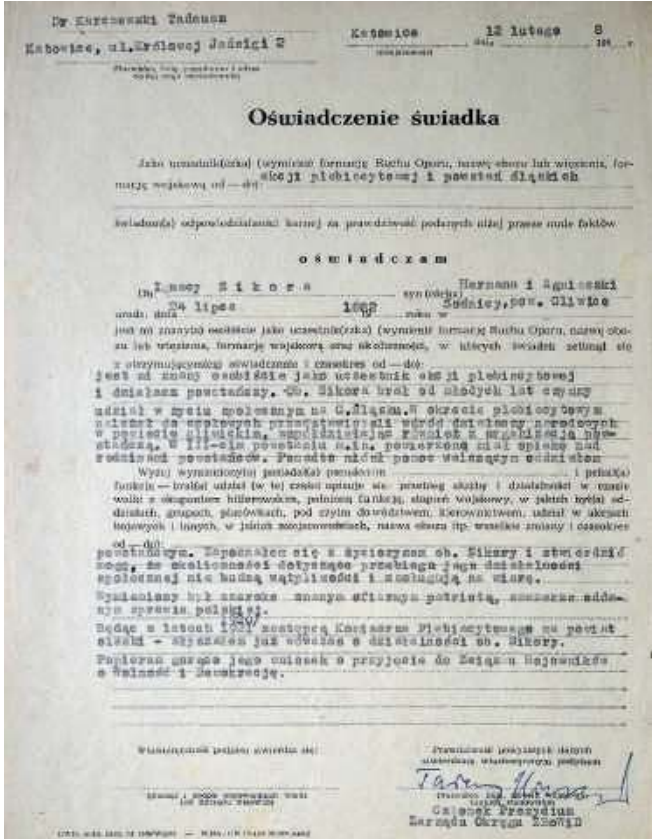
czę z Rumunią, a potem się dowiedzieliśmy, że zmarł 16 września w Podhajcach – mówi pani Barbara. Gertruda Kot zmarła w marcu 1946 roku. Jej syn Władysław, spadkobierca majątku w Pstrążnej, wrócił z Anglii w sierpniu 1946 roku. Rok później Ignacy Sikora ożenił się drugi raz, a w 1957 roku przeniósł się ze swoją żoną Różą na stałe do Łańc, gdzie zmarł 4 kwietnia 1969 roku.

Jak właścicielowi sprzedać jego majątek

Po wojnie w czworaku, który zachował się w całości, jedno z mieszkań zajmował kowal Józef Stojer z żoną Gertrudą, w drugim przez pewien czas mieścił się sklep. Kiedy Władysław Sikora przyjechał tu z żoną i dziećmi, najmłodsza Basia miała cztery latka. – Ojciec tu absolutnie nie pasował, bo był zbyt wykształcony, na dodatek jeszcze za sana-

cji. Władza ludowa tępiła inteligencję i tato nie potrafił nigdzie znaleźć pracy. Żyliśmy z tego, co dała ziemia, ale jak państwo dołożyło

cały majątek z ziemią i stawami, ciągnący się aż do Rzuchowa, tylko to co po nim zostało – tłumaczy Barbara Jucha, która od



■ Oświadczenie dra Tadeusza Karczewskiego o działalności patriotycznej i plebiscytowej Ignacego Sikory

nam podatki to musieliśmy posprzedać wszystkie wartościowe rzeczy, jakie mieliśmy od pokoleń w rodzinie, łącznie z dywanami. W końcu rodzice wszystko zostawili i wyprowadziliśmy się do Grabówki, gdzie ojciec dostał pracę księgowego. I dopiero wtedy odbiliśmy się od dna. Najlepsze jest to, że dziadek Ignacy dostał w 1956 roku propozycję wykupienia swojego majątku. I on to jeszcze raz zrobił. Zapłacił i zamieszkał tu ze swoją drugą żoną Różą. Tylko to nie był już

tej pory przyjeżdżała tu na wakacje. Na początku lat 60. wróciła do Łańc razem z rodzicami, którzy przebudowali strych na pokoje mieszkalne i zmienili układ mieszkań, dzieląc budynek na trzy części. Władysław Sikora pod koniec swojego życia podzielił dobra między trójkę dzieci. Najmłodsza Barbara dostała czworak, w którym wraz z synem i córką mieszka do dziś, a raz w roku organizuje zjazd rodzinny Sikorów.

Katarzyna Gruchot



■ Falszywa kenkarta, którą Ignacy Sikora posługiwał się podczas wojny

Wcześniejsze emerytury dla nauczycieli. Kto jest uprawniony i kiedy składać wniosek?

Od 1 września 2024 r. więcej osób będzie mogło skorzystać z wcześniejszej emerytury dla nauczycieli i świadczenia kompensacyjnego.

Od 1 września 2024 r. wchodzi zmiany przepisów w Karcie Nauczyciela. Nauczyciele, którzy nie spełnili warunków do wcześniejszej emerytury bez względu na wiek do 31 grudnia 2008 r., od 1 września będą mogli przejść na tzw. emeryturę stażową. Muszą jednak spełnić kilka warunków. Jednym z nich jest rozpoczęcie pracy jako nauczyciel, wychowawca, inny pracownik pedagogiczny w przedszkolu, szkole, placówce lub innej jednostce organizacyjnej wymienionej w art.1 Karty Nauczyciela, przed 1 stycznia 1999 r. Ponadto należy rozwiązać stosunek pracy i udokumentować 30 lat stażu składkowego (bez okresów rolnych), w tym 20 lat faktycznego wykonywania pracy nauczycielskiej świadczonej w wymiarze przynajmniej 1/2 obowiązkowego wymiaru zajęć.

Wcześniejsze emerytury według rocznika

Nauczyciele będą mogli przechodzić na wcześniejsze emerytury etapami. Ważny jest wiek. Na nową

emeryturę nauczycielską mogą przejść, począwszy od:

- 1 września 2024 r. – nauczyciele urodzeni przed 1 września 1966 r.;
- 1 września 2025 r. – nauczyciele urodzeni po 31 sierpnia 1966 r., a przed 1 września 1969 r.;
- 1 września 2026 r. – nauczyciele urodzeni po 31 sierpnia 1969 r.

Warunki wymagane do nabycia uprawnień do nowej emerytury nauczycielskiej są takie same dla kobiet i mężczyzn.

Wniosek o nową emeryturę nauczycielską należy złożyć przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn). Prawo do tej emerytury nie ustaje w związku z osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego.

Kiedy wniosek o nową emeryturę nauczycielską?

Osoby, które będą uprawnione do nabycia prawa do świadczenia od 1 września 2024 r., tj. nauczyciele urodzeni przed 1 września 1966 r. będą mogli złożyć

wniosek najwcześniej w sierpniu 2024 r., czyli miesiąc przed wejściem w życie przepisów. W przypadku złożenia wniosku wcześniej (tj. przed 1 sierpnia 2024 r.) zostanie wydana decyzja odmowna.

Wysokość nowej emerytury

Nowa emerytura nauczycielska obliczona zostanie w wyniku podzielenia zwaloryzowanego kapitału początkowego, zwaloryzowanych składek zgromadzonych na koncie ubezpieczonego oraz zwaloryzowanych środków zgromadzonych na subkoncie przez średnie dalsze trwanie życia dla osoby w wieku, w którym przechodzi na tę emeryturę. Co ważne, aby mieć prawo do nowej emerytury nauczycielskiej, kwota z wyliczenia musi być nie niższa od minimalnej emerytury, która aktualnie wynosi 1780,96 zł brutto.

W przypadku nowej emerytury nauczycielskiej środki z subkonta (wraz z przekazanymi środkami z OFE) są przenoszone na konto ubezpieczonego i nie podlegają dziedziczeniu, co oznacza brak prawa do podziału środków lub wypłaty gwarantowanej.

W związku z tym kobieta, która jest członkiem OFE, nie nabędzie prawa

do emerytury kapitałowej w powszechnym wieku emerytalnym i tym samym nie będzie miała prawa do przeliczenia emerytury w docelowej wysokości.

Więcej osób będzie miało prawo do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego

Od 1 września krąg osób uprawnionych do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego poszerza się o pracowników poradni psychologiczno-pedagogicznych. Do świadczenia kompensacyjnego po spełnieniu wszystkich warunków będą mieć prawo także nauczyciele, wychowawcy i inni pracownicy pedagogiczni zatrudnieni w publicznych i niepublicznych poradniach psychologiczno-pedagogicznych, w tym w poradniach specjalistycznych udzielających dzieciom, młodzieży, rodzicom i nauczycielom pomocy psychologiczno-pedagogicznej, a także pomocy uczniom w wyborze kierunku kształcenia i zawodu.

Ważny wiek, staż i rozwiązanie stosunku pracy

Aby nabyć prawo do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, należy spełnić łącznie trzy

warunki. Pierwszym z nich jest ukończenie określonego wieku, który jest różnicowany dla kobiet i dla mężczyzn. Do końca 2024 r. kobieta musi ukończyć co najmniej 55 lat, a mężczyzna 60 lat.

- w latach 2025-2026 wiek ten wynosi 56 lat dla kobiet, 61 lat dla mężczyzn,
- w latach 2027-2028 wiek wynosi 57 lat dla kobiet, 62 lata dla mężczyzn,
- w latach 2029-2030 wiek wynosi 58 lat dla kobiet, 63 lata dla mężczyzn,
- w latach 2031-2032 wiek wynosi 59 lat dla kobiet, 64 lata dla mężczyzn.

Drugim warunkiem jest odpowiedni staż ubezpieczeniowy. Należy udowodnić 30 lat okresów składkowych i nieskładkowych, w tym 20 lat pracy w zawodzie nauczyciela, wychowawcy, czy innego pracownika pedagogicznego przynajmniej w wymiarze 1/2 obowiązkowego wymiaru zajęć w placówkach wymienionych w ustawie o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych, np. praca nauczycielska na przykład w publicznych i niepublicznych przedszkolach, szkołach, specjalnych ośrodkach szkolno-wychowawczych czy młodzieżowych ośrodkach wychowawczych, a także nauczyciele, wychowawcy i inni pracownicy pedago-

giczni zatrudnieni w publicznych i niepublicznych poradniach psychologiczno-pedagogicznych.

Ostatni, niezbędny warunek, to rozwiązać stosunek pracy na swój wniosek lub stosunek wygaśnie w określonych okolicznościach np. umowa o pracę wygaśnie z powodu upływu okresu, na jaki została zawarta. Gdy zatrudnienie odbywa się w kilku miejscach, to muszą zostać rozwiązane wszystkie umowy o pracę, bez względu na ich charakter i wymiar czasu, w jakim są wykonywane. Istotne jest również by po rozwiązaniu stosunku pracy w charakterze nauczyciela, a przed przejściem na świadczenie kompensacyjne nie wykonywać żadnej innej pracy ani nie prowadzić działalności gospodarczej.

Co ze środkami z II filaru emerytalnego?

W przypadku przejścia na nauczycielskie świadczenie kompensacyjne w razie śmierci środki z subkonta i OFE są dziedziczone. Natomiast, w przypadku nowej emerytury nauczycielskiej środki z subkonta (wraz z przekazanymi środkami z OFE) są przenoszone na konto ubezpieczonego i nie podlegają dziedziczeniu, co oznacza brak prawa do podziału środków lub wypłaty gwarantowanej. (red.)

300 zł na wyprawkę szkolną. Można już składać wnioski

Od 1 lipca rodzice i opiekunowie mogą składać wnioski o świadczenie w wysokości 300 zł z programu „Dobry Start”. Można to zrobić w dowolnym momencie dnia, bo wnioski o 300 plus składane są elektronicznie, niezależnie od godzin pracy ZUS. Rodzice mogą je wysyłać korzystając z aplikacji mZUS, Platformy Usług Elektronicznych ZUS, portalu Emp@tia lub bankowości elektronicznej.

To już czwarty rok, gdy Zakład Ubezpieczeń Społecznych, roz-

patruje wnioski o dofinansowanie wyprawki szkolnej w ramach programu „Dobry Start”. W ubiegłym roku w województwie śląskim 522 tys. dzieci otrzymało dofinansowanie na wyprawkę szkolną. Kwota wypłaconych świadczeń przekroczyła 156 mln zł.

Rodzice mogą otrzymać jednorazowo 300 zł na zakup wyprawki szkolnej, czyli na przykład podręczników, zeszytów czy przyborów szkolnych. Dofinansowanie na wyprawkę przysługuje na każde uczące się w szkole dzie-

cko w wieku od 7 do 20 lat, a jeśli ma orzeczoną niepełnosprawność – to do ukończenia przez nie 24. roku życia. Wsparcie finansowe nie przysługuje na dzieci uczące się w tzw. zerówkach ani na studentów.

– Wiek 20 i 24 lata liczy się rocznikowo. Oznacza to, że uczniowie ostatnich klas techników i liceów oraz uczniowie szkół policealnych także są uprawnieni do świadczenia, jeśli wiek graniczny, czyli 20 albo 24 rok życia, osiągnęli przed rozpoczęciem roku szkolnego w danym

roku kalendarzowym – tłumaczy Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim.

Wnioski o 300 zł dla ucznia można składać od 1 lipca do 30 listopada wyłącznie drogą elektroniczną. Jeśli wniosek będzie poprawnie wypełniony i złożony do 31 sierpnia, to pieniądze zostaną wypłacone najpóźniej 30 września. Złożenie wniosku po 30 listopada będzie możliwe tylko w sytuacji, gdy dziecko powyżej 20 roku życia uzyska orzeczenie o niepełnosprawno-

ści po 30 listopada.

– Najprostszym i najszybszym sposobem złożenia wniosku o świadczenie dobry start jest aplikacja mZUS, którą można pobrać bezpłatnie ze sklepów Google Play oraz App Store. Aby aktywować aplikację mobilną ZUS, należy połączyć ją ze swoim profilem na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS. Rodzice, którzy nie mają konta na PUE ZUS, mogą złożyć wniosek przez bankowość elektroniczną lub portal Emp@tia – dodaje rzeczniczka. (oprac. d)

Świat Młodych Badaczy w Raciborzu

– zobacz jak wspólnie z Henklem nasze dzieciaki mogą rozwijać swoje pasje badawcze.

Henkel wpisuje się w nasz lokalny krajobraz od lat i aktywnie angażuje się w liczne inicjatywy w regionie. Ostatnio firma wzięła aktywny udział w obchodach Dnia Raciborza, wystawiając swoje stoisko z atrakcjami dla dzieci i dorosłych. Dzięki Henklowi uczniowie lokalnych szkół podstawowych mogą brać udział w programie edukacyjnym „Świat Młodych Badaczy”, a pracownicy firmy z dużym zaangażowaniem pomagają społeczności naszego miasta w ramach globalnego programu wolontariatu pracowniczego.

Założa Henkla dla lokalnych społeczności

Od lat dziewięćdziesiątych, kiedy fabryka Henkel rozpoczęła działalność w Raciborzu, działa tu oddolny wolontariat pracowniczy. Pracownicy angażują się w inicjatywy wspierające najbardziej potrzebujących mieszkańców miasta.

Wolontariat pracowniczy powstał z inicjatywy załogi Henkla. Aby wspomóc dobroczynność pracowników, w 2001 roku został powołany do życia światowy program wolontariatu pracowniczego „Make Impact on Tomorrow”. Zarówno obecni, jak i emerytowani pracownicy Henkla składają stosowne wnioski, a firma wspiera wybrane projekty pomocą finansową i produktową oraz zapewnia dodatkowy bezpłatny urlop na zrealizowanie działań charytatywnych. Dobrym przykładem praktycznego wymiaru naszego filantropijnego programu jest przekazanie miastu Racibórz czterech defibrylatorów umieszczonych w najbardziej uczęszczanych miejscach, np. przy Punkcie Informacji Turystycznej Visit Racibórz czy przy Przedszkolu nr 24 przy ulicy Bielskiej. Do tej pory Henkel zrealizował w Polsce, w tym w Raciborzu, 93 wnioski produktowe i 23 finansowe – dodaje Wojciech Fabiańczyk, Dyrektor fabryki Henkla w Raciborzu.

Świat młodych badaczy

Poza działaniami wolontariuszy, Henkel angażuje się w rozwój uczniów szkół podstawowych. Międzynarodowemu programowi edukacyjnemu „Świat Młodych Badaczy” organizowanemu przez Henkel Polska przyświeca myśl, że nauka jest najbardziej skuteczna, gdy połączona jest z praktyką. W trakcie 90-minutowych warsztatów uczniowie będą mogli na własne oczy przekonać się, jak zrobić klej ze skrobi (i jak mocna może to być substancja), poznać ciekawostki na temat obecności kwasów w życiu codziennym oraz dowiedzieć się, dlaczego regularne mycie zębów jest takie ważne. Program ma za zadanie wyposażyć uczniów w cenną wiedzę, która przyda się zarówno w świecie nauki, jak i życiu codziennym.

Regionalny charakter programu

Program, którego początki sięgają 2016 roku, jest z powodzeniem realizowany w szkołach znajdują-



cych się w obrębie zakładów produkcyjnych i innych placówek firmy Henkel, w tym również w Raciborzu. W tym roku inicjatywa objęła 4 miejscowości, w tym oczywiście nasze miasto:

Jesteśmy niezwykle zadowoleni, że „Świat Młodych Badaczy” już od pierwszej edycji spotkał się z ogromnym entuzjazmem uczniów, rodziców i nauczycieli. Do tej pory w naszych warsztatach wzięło udział prawie 2500 dzieci z Raciborza i okolic. Program jest częścią szerszego zaangażowania Henkel w lokalne społeczności, obejmującego m.in. inicjatywę wolontariacką „Make Impact on Tomorrow”, w ramach której nasi pracownicy udzielają mieszkańcom wsparcia finansowego i rzeczowego. Bierzemy także udział w lokalnych wydarzeniach, między innymi w Dniach Raciborza, podczas których najmłodsi mogli uczestniczyć w eksperymentach przygotowanych specjalnie na tę okazję – mówi Dorota Strosznajder, pełnomocnik zarządu ds. odpowiedzialności społecznej, koordynatorka projektu „Świat Młodych Badaczy”, Henkel Polska.

Nowoczesne podejście do edukacji

Jednak odkrywanie świata nauki nie kończy się na stacjonarnych eksperymentach. Ze względu na rosnące zainteresowanie programem, Henkel Polska wprowadził również nową formułę zajęć online, która umożliwia dzieciom w całej Polsce korzystanie z materiałów edukacyjnych w domowym zaciszu. Platforma internetowa zawiera filmy instruktażowe, interaktywne quizy oraz materiały do samodzielnego przeprowadzania eksperymentów, co dodatkowo wspiera proces nauczania i czyni go bardziej dostępnym.

W zeszłym roku strona internetowa projektu „Świat Młodych Badaczy” została wzbogacona o nową zakładkę: Dla Rodziców. Rodzice znajdą tam bezpłatne materiały, które pomogą w zachęceniu dziecka do wspólnego eksperymentowania.

Reakcje uczestników i nauczycieli

Program „Świat Młodych Badaczy” co roku spotyka się z ciepłym przyjęciem zarówno ze strony uczniów, jak i nauczycieli. Uczestnicy warsztatów z entuzjazmem opowiadają o swoich doświadczeniach, dzieląc się wrażeniami z przeprowadzonych eksperymentów. We wrześniu tego roku warsztaty powrócą do szkół, a już 31 sierpnia podczas Festiwalu Odkrywców w Raciborzu dzieci będą mogły uczestniczyć w eksperymentach na stoisku Henkla.

Warsztaty „Świata Młodych Badaczy” prowadzone są przez partnera programu, firmę LeoLAB, która działa w branży animacyjno-edukacyjnej, a podczas zajęć przybliża młodym ludziom nauki ściśle dzięki praktycznym doświadczeniom. *Najlepszym sposobem poznawania nowych rzeczy jest nauka poprzez zabawę, która sprzyja zaangażowaniu dzieci, pobudza ich ciekawość i chęć zgłębiania wiedzy. Skuteczność tej metody widać na każdym warsztacie, a aktywne uczestnictwo najmłodszych w eksperymentach jest największą nagrodą za nasz wysiłek – mówi Natalia Leońska z LeoLAB.*

Jakie są szanse na budowę ścieżki rowerowej Raciborską a Nędzą wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 922.

Rowerzyści z niecierpliwością czekają na nowe ścieżki rowerowe, które ułatwią im podróżowanie po okolicy. Wśród propozycji znajduje się trasa między Kuźnią Raciborską a Nędzą, prowadząca przez las wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 922. Pomysł ten zdobywa poparcie mieszkańców, obecnie jeżdżących poboczem wzdłuż ruchliwej drogi. Realizacja projektu nie będzie jednak prosta. Mimo że władze obu samorządów oraz nadleśnictwo są gotowe do współpracy, Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach wskazuje na trudności związane z aspektami ekologicznymi i finansowymi budowy.

Ścieżka rowerowa od kościoła do kościoła

Wracamy do tematu ścieżki rowerowej pomiędzy dwiema gminami powiatu raciborskiego, który poruszyliśmy po interpellacjach złożonych przez radne z sąsiadujących gmin. Przypomnijmy, Maria Wyszomierska z Kuźni Raciborskiej i Anna Cieślík z Nędzy zaproponowały budowę 4,6-kilometrowej trasy wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 922 – od kościoła w jednej do kościoła w drugiej miejscowości.

W swojej interpellacji do władz podkreśliły, że obecnie rowerzyści na wskazanym odcinku są narażeni na wysokie ryzyko kolizji z pojazdami osobowymi i ciężarowymi, co wskazuje na pilną potrzebę wyznaczenia bezpiecznego szlaku dla rowerów. – Społeczność lokalna oczekuje, że osoby decyzyjne podejmą działania mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa rowerzystów na tej trasie – zaapelowały.

O potrzebie realizacji tego zamierzenia świadczą, chociażby komentarze, które pojawiły się w

naszym portalu po ostatniej publikacji. „Popieram. Piękna inicjatywa”, „Ścieżka rowerowa potrzebna! Ludzie jeżdżą do pracy z Nędzy do Kuźni i chcą tę trasę pokonać szybko i bezpiecznie”, „Popieram pomysł! Prosta droga do Kuźni Raciborskiej, którą często jeżdżą rowerzyści. Będzie bezpieczniej” – brzmią niektóre z nich.

W ocenie radnych budowa ścieżki rowerowej nie tylko zwiększy bezpieczeństwo, ale także ułatwi mieszkańcom codzienne dojazdy do szkół, miejsc pracy oraz sklepów i usług. W interpellacji podkreśliły, że sprawa jest szczególnie istotna, ponieważ mimo zgody wojewody na remont trasy, nie uwzględniono w niej ścieżki rowerowej.

Radne pytają, wóldarze odpowiadają

Wyszomierska i Cieślík w piśmie do burmistrza Kuźni Raciborskiej Wojciecha Gdesza i wójta Nędzy Leszka Pietrasza zapytały: czy zostały podjęte już działania w kierunku budowy ścieżki rowerowej na wskazanym odcinku, zapewniającej bezpieczeństwo mieszkańcom? Czy planowana inwestycja jest uwzględniona w Wieloletnich Planach Finansowania Gminy? Czy wystąpiono o niezbędne tereny do Lasów Państwowych? Czy podjęto działania na pozyskanie środków zewnętrznych?

Co na to wóldarze? Burmistrz Gdesz odpowiedział na wszystkie pytania przecząco, jednocześnie informując, że w tej sprawie odbył spotkanie z udziałem wójta Nędzy i Nadleśniczego Nadleśnictwa Rudy Raciborskie, podczas którego zadeklarowano współpracę przy projektowaniu i budowie ścieżki rowerowej. – Temat ten był również omawiany

podczas konwentu powiatowego w Raciborzu – odpisał.

Wójt Pietrasz odpowiedział, że trwają rozmowy i uzgodnienia dotyczące budowy ścieżki wzdłuż tej drogi, dodając, że pozostałe odcinki budowy ścieżki rowerowej Babice-Nędza zostaną uwzględnione w przyszłorocznym budżecie. Podobnie jak burmistrz Kuźni, poinformował, że na wstępnym etapie uzgodnień prowadzone są rozmowy z Nadleśnictwem Rudy Raciborskie. Wójt zaznaczył również, że po uzyskaniu uzgodnień i wypracowaniu kosztorysu, gmina będzie starała się o pozyskanie dofinansowania na omawiany odcinek ścieżki rowerowej.

W Katowicach realizację widzą inaczej

Radne, jak już wspomnieliśmy, poruszają ten temat także w kontekście remontu drogi DW 922 Nędza – Kuźnia Raciborska, na który wojewoda wyraził zgodę, wydając odpowiedni dokument – ZRID w drugiej połowie maja. Jednak w projekcie nie uwzględniono budowy ścieżki rowerowej.

Skontaktowaliśmy się z zarządcą drogi, Zarządem Dróg Wojewódzkich w Katowicach, instytucją odpowiedzialną za drogi wojewódzkie w imieniu śląskiego marszałka, aby poznać ich opinię na temat realizacji tego planu. Ryszard Pacer, rzecznik prasowy, przyznaje, że zważywszy na fakt, że teren między Kuźnią Raciborską a Nędzą jest w dużej mierze zalesiony, zdaniem ZDW sensowniej byłoby poprowadzić ścieżkę rowerową przez las. – Byłoby to o wiele bardziej bezpieczne i ekologiczne. Rozwiązanie takie wydaje się tym bardziej słuszne, że pas drogowy nie jest odpowiednio szeroki



■ Czy uda się przezwyciężyć wyzwania i zrealizować projekt, który poprawiłoby bezpieczeństwo i komfort podróży w regionie? Odpowiedź na to pytanie przyniesie czas.

– wyjaśnia. – Wybudowanie drogi dla rowerów wymagałoby wyłączenia części prywatnych posesji w Nędzy i Kuźni Raciborskiej oraz pozyskania terenów Lasów Państwowych i wycięcia sporej ilości drzew – kontynuuje.

Czy realizacja ścieżki rowerowej jest możliwa wraz z przebudową DW 922 Kuźnia Raciborska – Nędza? – pytamy wprost. – Jest to możliwe, ale z całą pewnością pozyskanie terenu byłoby trudne i kosztowne. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że ekstremalnie trudne jest poszerzenie pasa drogowego kosztem gruntów należących do Lasów Państwowych. Taki proces zająłby wiele lat bez gwarancji sukcesu – odpowiada rzecznik katowickiego ZDW. Co do kwestii finansowych, rzecznik dodaje: „Kwestie finansowania są poza kompetencjami ZDW w Katowicach. Tym zajmuje się Zarząd i Sejmik Województwa Śląskiego”.

Droga wybudowana od nowa

W ZDW pytamy także o szczegóły planowanej modernizacji drogi wojewódzkiej. Ryszard Pacer wyjaśnia, że projekt

przebudowy DW 922 jest w końcowej fazie opracowywania i wymaga jeszcze merytorycznego sprawdzenia. – Kiedy to się stanie, będziemy mogli zwrócić się do Zarządu Województwa o ujęcie tej pozycji w planie rzeczowo-finansowym dla ZDW w Katowicach – wyjaśnia.

Jednocześnie podkreśla, że trudno oszacować koszty zadania. – Przy obecnych cenach, mogą one wynieść od 50 do nawet 80 mln zł. Trzeba zaznaczyć, że nie mówimy tu o remoncie drogi, tylko o jej przebudowie. Droga ma być całkowicie rozebrana i wybudowana od nowa według nowoczesnych standardów technologicznych – dowiadujemy się w katowickim ZDW.

Dodatkowe otwarcie na turystów

Zanim radne otrzymały odpowiedzi od wóldarzy, rozmawialiśmy z nimi oraz z Nadleśnictwem Rudy Raciborskie, aby poznać ich opinię na temat pomysłu budowy ścieżki rowerowej.

Burmistrz Gdesz poinformował, że miesiąc przed wpływieniem interpellacji, wóldarze Kuźni Raciborskiej i Nędzy rozmawiali o tym z nadleśniczym

rudzkiego nadleśnictwa. – Chcemy, pozyskując środki zewnętrzne, zrealizować budowę tej ścieżki – mówi, dodając, że szczegóły finansowania będą przedmiotem dalszej dyskusji.

Wojciech Gdesz przyznaje wprost, że należy żałować, że ścieżka rowerowa nie powstała przed laty, równocześnie z budową drogi. – Ale istnieje pozytywne nastawienie burmistrza Kuźni, wójta Nędzy oraz Lasów Państwowych. Ufam, że także władze województwa będą przychylne – mówi. Według Wojciecha Gdesza skomunikowanie otoczenia za pomocą ścieżek rowerowych byłoby znakomitym rozwiązaniem, zwłaszcza biorąc pod uwagę przystanek kolejowy w Nędzy. Rowerzyści mogliby bezpiecznie zwiedzać okolicę, przyjeżdżając do powiatu raciborskiego pociągiem, na przykład z Katowic.

Ścieżka jest konieczna

Wójta Nędzy o temat zapytaliśmy przy okazji obchodów 100-lecia Lasów Państwowych, które miały miejsce w rudzkim nadleśnictwie 28 czerwca. – Prowadzimy rozmowy w tej sprawie. Niedawno

między Kuźnią iej?

mieliśmy spotkanie w Nadleśnictwie Rudy Raciborskie, gdzie nadleśniczemu spodobał się ten pomysł i zadeklarował pomoc. Rozmowy prowadzone są także na szczeblu starostwa, z panem starostą Grzegorzem Swobodą – powiedział Leszek Pietrasz.

– Idziemy w kierunku budowy ścieżki rowerowej pomiędzy Nędzą a Kuźnią Raciborską, przy drodze wojewódzkiej – dodaje. Zapowiada, że samorządowcy planują kontynuować rozmowy z ZDW w Katowicach. – Ta ścieżka jest konieczna, obecnie jest tam niebezpiecznie z powodu dużego ruchu samochodowego – podkreśla.

Leszek Pietrasz w rozmowie z Nowinami zwraca uwagę na ul. Jana Pawła II w Nędzy, będącą częścią drogi wojewódzkiej DW 922 w gminie Nędza. Podkreśla, że samorządowi zależy na budowie ścieżki rowerowej także na tym odcinku. Chociaż od dłuższego czasu mówi się o remoncie tej drogi, ZDW w Katowicach nie podały jeszcze daty rozpoczęcia prac. Wójt gminy poinformował podczas ostatniej sesji, że remont nie odbędzie się w tym roku, co wynika z informacji od zarządcy drogi. Dodał, że zarządca musi jeszcze zdobyć odpowiednie finansowanie. W projekcie modernizacji przewidziano chodniki po obu stronach drogi, bez ścieżek rowerowych. Wójt zaznaczył, że nie ma wpływu na zmiany w projekcie, ale zapewnił, że samorząd będzie nadal apelował o realizację istotnych inwestycji dla gminy.

Jeśli chodzi o temat na sesji, wójt poruszył kwestię budowy ścieżki rowerowej pomiędzy dwiema gminami podczas obrad 24 czerwca, omawiając prowadzone rozmowy. Dodatkowo na sesji 29 lipca omawiał spotkanie w ZDW w Katowicach z

udziałem senatora Henryka Siedlaczka z Rudy, które częściowo już zrelacjonowaliśmy wcześniej. Wójt wyjaśnił, że zgodnie z nowymi przepisami, dla zapewnienia bezpieczeństwa na drogach, gdzie ruch odbywa się z prędkością powyżej 50 km/h, konieczne jest wydzielenie pasa o szerokości 8 metrów od krawędzi jezdni. – 8 metrów z jednej strony i 8 metrów z drugiej. Będziemy rozmawiać z nadleśnictwem, jak to ugryźć – poinformował wójt.

Ruch rowerowy wymaga skanalizowania

Przy okazji obchodów 100-lecia Lasów Państwowych zapytaliśmy także Tomasza Pacię, nadleśniczego Nadleśnictwa Rudy Raciborskie, o sprawę budowy ścieżki rowerowej. Potwierdza on, że prowadzone są rozmowy w tej kwestii. – Lasy Państwowe od wielu lat tworzą różnego rodzaju ścieżki rowerowe na terenie lasów. Obecnie pojawiła się koncepcja, aby taką ścieżkę wytyczyć wzdłuż drogi, która będzie remontowana. Uważam, że to świetny pomysł, i ze strony nadleśnictwa na pewno będzie wsparcie dla tego projektu – mówi Pacia.

Zaznacza, że rozmowy są na wczesnym etapie, ale nadleśnictwo jest otwarte na takie rozwiązania. – Ruch rowerowy, szczególnie w Rudach, rośnie i wymaga odpowiedniego skanalizowania. Chcemy zwiększać liczbę ścieżek rowerowych, aby poprawić bezpieczeństwo – dodaje.

Tomasz Pacia dopytywany, czy Lasy Państwowe są gotowe przeznaczyć środki na realizację zamierzenia, odpowiada, że istnieją odpowiednie regulacje w tym zakresie, a działania będą podejmowane zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. **Dawid Machacki**

Kuźnia Raciborska: Frustracja w Rudzie. Dlaczego mieszkańcy wciąż czekają na bezpieczny przystanek autobusowy?

W niewielkiej Rudzie, wiosce usytuowanej w gminie Kuźnia Raciborska, zniecierpliwienie i frustracja mieszkańca osiągnęła zenit. – Jak długo mogę czekać na odpowiedź z urzędu? – pytał z rosnącą irytacją Ireneusz Jezusek podczas rozmowy z dziennikarzami Nowin. Jego pytanie nie jest jedynie wyrazem chwilowego rozdrażnienia, lecz efektem wielomiesięcznego oczekiwania na realizację kluczowego projektu dotyczącego bezpieczeństwa dzieci i dorosłych podróżujących autobusami.

Dwa problemy

Sprawa ma swoje korzenie w piśmie złożonym do Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej 27 października 2023 roku. Grupa mieszkańców, na której czele stoi Ireneusz Jezusek, podniosła problem braku odpowiednich warunków na przystanku przy ul. Rudzkiej, drodze powiatowej numer 3533 S. W dokumentach zaznaczone zostały dwa kluczowe problemy: konieczność wybrukowania niewielkiej przestrzeni oraz postawienia wiaty przystankowej, by poprawić bezpieczeństwo osób czekających na autobus, szczególnie dzieci podróżujących na trasie Budziska-Turze. Petycję skierowano do urzędu, ponieważ, mimo że droga należy do powiatu, odpowiedzialność za lokalizację przystanków i komunikację autobusową spoczywa na gminie, zgodnie z art. 18 ustawy o publicznym transporcie zbiorowym.

Obecnie, jak wskazali mieszkańcy, jedynym miejscem z wiatą jest strona w kierunku Turza, co nie rozwiązuje problemu dla osób podróżujących w przeciwnym kierunku, czyli Budzisk. – Tutaj chodzą dzieci, młodzież, dorośli. To miejsce jest niebezpieczne, a przecież wystarczyłoby



■ Wiatą zostanie postawiona, ale nie w miejscu wnioskowanym przez mieszkańców przy ul. Rudzkiej. Urzędnicy z Kuźni zdecydowali o umiejscowieniu jej przy skrzyżowaniu dróg gminnych ul. Leśnej i Okrężnej. Ireneusz Jezusek obawia się, że to rozwiązanie może okazać się tylko częściowe.

je tylko wybrukować, postawić wiatę i problem byłby rozwiązany – mówił w pierwszej połowie roku Jezusek, zwracając się z prośbą o interwencję do naszej redakcji.

Mieszkaniec: To kpina!

Pomimo dostarczenia pisma w październiku 2023 roku, odpowiedź od urzędników długo się nie pojawiała. Dopiero gdy dziennikarze Nowin zaczęli interesować się sprawą, odpowiedź w końcu dotarła do Jezuska. Sam zainteresowany uważał, że medialne zainteresowanie wpłynęło na przyspieszenie działań. 26 stycznia 2024 roku odbyła się wizja lokalna, podczas której przedstawiciele Powiatowego Zarządu Dróg w Raciborzu oraz Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej mieli ocenić możliwość utwardzenia terenu. Piotr Staroń, kierownik referatu inwestycji, budownictwa i gospodarki mieszkaniowej w kuźniańskim urzędzie, zapewnił, że „po dokonaniu wizji zostanie niezwłocznie udzielona informacja o podjętych działaniach i ustaleniach”.

Pomimo przeprowadzonej wizji lokalnej, mieszkaniowiec długo nie otrzymał żadnych nowych informacji z urzędu, co przekazał nam, prosząc o ponowną interwencję. – To kpina

z mieszkańca! Ile jeszcze mamy czekać na rozwiązanie prostej sprawy jak wybrukowanie kawałka terenu i postawienie wiaty? To można przecież załatwić w tydzień – irytował się Jezusek, ponownie kontaktując się z Nowinami w lipcu. – Jeśli sytuacja się nie zmieni, zwrócę się do mediów ogólnopolskich – zapowiadał z determinacją.

Wiatą będzie, ale w innym miejscu

Ponownie skontaktowaliśmy się z urzędnikami w tej sprawie. Nasze pierwsze pytanie brzmiało: „Dlaczego Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej tak długo zwleka z podjęciem decyzji w tej sprawie?” Piotr Staroń odpowiedział: „Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej nie zwlekał z podjęciem decyzji, lecz dokonał analizy możliwości wykonania utwardzonego miejsca w wnioskowanym miejscu. Odbyło się spotkanie z przedstawicielami PZD w Raciborzu w terenie. Jednocześnie gmina zweryfikowała własności poszczególnych działek”.

Zadaliśmy również pytanie: „Czy można spodziewać się zakończenia tej sprawy? Jeśli tak, to w jaki sposób planowane jest jej rozwiązanie?” Staroń wyjaśnił: „Po weryfikacji wszystkich możliwych rozwiązań podjęto decyzję, że utwar-

zione miejsce wraz z wiatą przystankową zostanie wykonane przy skrzyżowaniu dróg gminnych ul. Leśnej i Okrężnej”.

Spytaliśmy także, jak urząd reaguje na potrzeby mieszkańców dotyczące bezpieczeństwa przy ul. Rudzkiej. Mieszkańcy podkreślają, że obecny stan rzeczy nie zapewnia odpowiednich warunków. Staroń odpowiedział: „Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej reaguje na zgłaszane potrzeby mieszkańców dotyczące nie tylko bezpieczeństwa przy ul. Rudzkiej, ale również w całym sołectwie. Osoba wnioskująca została poinformowana o przyjętych rozwiązaniach”.

Na dopytanie o ramy czasowe realizacji zadania i planowany termin zakończenia, urzędnik odpowiedział: „Wstępnie zaplanowano wykonanie do końca sierpnia, jednak jesteśmy uzależnieni od dostawcy wiaty”.

Częściowe zadowolenie

Ponownie kontaktujemy się z Ireneuszem Jezuskiem, który jest przekonany, że odpowiedź z urzędu nadeszła dopiero po kolejnej interwencji Nowin. Przyznaje jednak, że jest częściowo zadowolony z urzędniczej odpowiedzi. – To świetne rozwiązanie dla dzieci i dla autobusu szkolnego, ale co z pasażerami korzystającymi z PKS-u? Gmina planuje umiejscowić przystanek na wąskiej gminnej drodze. Trudno sobie wyobrazić, jak dwa samochody mogą się minąć, a co dopiero ogromny autobus – mówi.

Jezusek czeka teraz na realizację projektu i podkreśla, że trzeba działać szybko, póki warunki atmosferyczne na to pozwalają. – Zobaczmy, jak to wyjdzie, ale mam nadzieję, że temat nie zostanie rozwiązany połowicznie, bo to nie ma sensu – dodaje.

(mad)

W RAFAKO SA URWAŁ SIĘ DIALOG Z AGENCJĄ ROZWOJU PRZEMYSŁU.

Oddłużanie spółki zagrożone

W dzienniku Rzeczpospolita można przeczytać, że kończą się pieniądze w Rafako i dłużej niż do grudnia spółka może nie przetrwać. Dziennik podaje, że w martwym punkcie znalazły się rozmowy o oddłużeniu z Agencją Rozwoju Przemysłu.

Porozumienie było realne

Dla zarządu Rafako najważniejsze jest zakończenie restrukturyzacji. Dąży do ostatecznego oddłużenia spółki. – Mieliliśmy plan wyznaczony dwa miesiące temu z Agencją Rozwoju Przemysłu. Niestety, od lipca intensywny na początku dialog nagle się urwał, a możliwość nawiązania porozumienia wszystkich stron była już bardzo realna – tłumaczy w Rzeczpospolitej prezes Rafako SA Maciej Stańczuk. Dodaje, że w czerwcu ARP wydawała się, być gotowa, by przejąć rolę lidera w procesie naprawczym Rafako SA. Chodziło o konwersję zobowiązań firmy na akcje Rafako SA. ARP przygotowało grunt pod ten proces.

– Po naszej stronie leżało znalezienie inwestora w Rafako, bo wiadomo, że ten nie pojawi się, jeśli spółka nie będzie oddłużona – wyjaśnia w „Rzpie” prezes

Stańczuk.

340 mln zł zobowiązań

Jak podaje dziennik największe zobowiązania Rafako SA to 240 mln zł gwarancji wypłaconych przez instytucje finansowe Tauronowi, po problemach przy budowie bloku węglowego 910 MW w Jaworznie. Sumę zobowiązań uzupełnia 100 mln zł pomocy przyznanej Rafako SA przez Agencję Rozwoju Przemysłu.

– Dług spółki jest na tyle duży, że przekracza jej majątek. Spółka nie jest w stanie obsługiwać takiego zadłużenia. Każdy z istotnych interesariuszy obserwuje, co się wydarzy ze spółką w najbliższej przyszłości, natomiast żaden z nich nie jest gotowy na podjęcie konkretnych decyzji i tak funkcjonujemy już od dłuższego okresu – stwierdził w Business Insider szef Rafako.

W ubiegłym roku banki i instytucje finansowe domagały się od

Rafako SA wpięćw znalezienia inwestora, a dopiero później deklarowały możliwość dokonania konwersji długów.

– Spełnienie tego warunku w tamtym okresie, w takiej kolejności podejmowanych kroków, było jednak nierealne, bo żaden inwestor nie chciał brać na siebie ryzyka, że jednak do tego oddłużenia nie dojdzie. Przy zmianie tej kolejności – czyli zakończeniu procesu restrukturyzacji zadłużenia w pierwszym kroku, a następnie powrocie do pozyskiwania inwestora, który jest spółce niezbędny, widzieliśmy szansę na powodzenie procesu – tłumaczy w Rzeczpospolitej szef spółki z Raciborza.

Kolejna próba ratowania w sierpniu

W lipcu rozmowy z ARP wstrzymano. – Na obecnym etapie trudno nam komentować stan tych rozmów, bo wierzymy, że będą miały ciąg dalszy, pytanie tylko, kiedy? – zastanawia się prezes na łamach dziennika.

Z informacji gazety wynika, że

od lipca kontakt z przedstawicielami ARP całkowicie zanikł. Strony nie umawiają spotkań. Prezes Rafako SA podkreśla, że po stronie jego firmy nie ma żadnych przeciwwskazań do prowadzenia dalszych rozmów. Jednak firma nie czeka na stanowisko ARP i podejmuje własne kroki. – Jeszcze w sierpniu podejmujemy kolejną próbę uratowania spółki. Zaczynamy rozmowy z bankami bez ARP. Mamy pomysł, jak rozegrać tę kwestię. Jeśli wszyscy uczestnicy tego procesu zachowają się racjonalnie, to przetrwanie Rafako SA powinno się udać. Czasu jednak nie mamy – mówi Maciej Stańczuk.

Pytany, kiedy w spółce skończą się pieniądze, podaje, że wystarczy jej jeszcze środków, ale przypomina, że spółka jest w restrukturyzacji już piąty rok, i piąty rok nie zdobywa żadnych dużych zamówień, więc to, że przetrwała tyle lat, i tak jest niecodziennym wyczynem.

Z informacji Rzeczpospolitej wynika, że w Rafako SA środki mogą skończyć się jesienią i wte-

dy spółka może upaść.

Niepożądany scenariusz

– Ewentualna upadłość Rafako praktycznie dla wszystkich interesariuszy oznacza brak możliwości odzyskania jakichkolwiek środków, a dla zarządu spółki brak możliwości uratowania miejsc pracy, kompetencji i kilkudziesięcioletniego know-how. Taki scenariusz nie jest oczywiście pożądanym, aczkolwiek w przypadku dalszego zwlekania z decyzjami o konwersji może stać się realny – wypowiada się Maciej Stańczuk w Business Insider.

– I tak przetrwalibyśmy niespodziewanie długo. I nie oznacza to, że się poddajemy. Myślimy też nad wypracowaniem alternatywnego scenariusza. Tyle że czasu jest bardzo mało i potrzebne są pilne decyzje wszystkich kluczowych interesariuszy w jednym czasie oraz ich współpraca – podkreśla w BI prezes Stańczuk.

Wśród instytucji finansowych, z którymi rozmawia zarząd Rafako SA na temat konwersji długu na akcje, są głównie instytucje z udziałem Skarbu Państwa. – Mam wrażenie, że wszyscy czekają, aż ktoś podejmie za nich decyzje, albo aż spółka upadnie i będą mieli problem z głową – sugeruje w Business Insider M. Stańczuk.

(oprac. m)

”

Mam wrażenie, że wszyscy czekają, aż ktoś podejmie za nich decyzje, albo aż spółka upadnie i będą mieli problem z głową

PREZES RAFAKO SA

Zapytaj prawnika. Co zrobić gdy drugi rodzic nie zgadza się na wyjazd dziecka za granicę?



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Pytanie dotyczy zarówno wyjazdu dziecka na stałe z drugim rodzicem z kraju jak i sytuacji związanych z urlopem wypoczynkowym. Po pierwsze trzeba podkreślić, że o sytuacji dziecka decydują rodzice posiadający pełną władzę rodzicielską. Ale bywa i tak, że władza rodzicielska jednego z rodziców jest ograniczona tylko do

współdecydowania o konkretnych obszarach życia małoletniego. Może więc się zdarzyć i tak, że rodzic, który ma ograniczoną władzę rodzicielską będzie mógł podejmować decyzje co do wyjazdu dziecka za granicę. Czy taka zgoda jest zawsze potrzebna? O ile chodzi o wyjazd na stałe dziecka i zamieszkanie przez niego za granicą to

w przypadku gdy rodzic posiada pełną władzę rodzicielską lub ograniczenie jego władzy rodzicielskiej w konkretnym zakresie nie wyklucza decyzji w sprawie pobytu dziecka i jego wyjazdów zagranicznych, to taka zgoda będzie zawsze wymagana. Co do wyjazdu dziecka na wakacje sprawa jest bardziej skomplikowana. Zasadni-

czo zgoda jest potrzebna, ale racjonalną granicą w tym przypadku gdy rodzic może się sprzeciwić jest zawsze dobro dziecka.

Co zrobić gdy rodzic zgody nie wyraża na któryś z wyżej opisanych wyjazdów dziecka za granicę? Przede wszystkim ustalić jego stanowisko dużo wcześniej, aby móc wystąpić do sądu o wydanie zgody zastępczej.

Orzeczenie sądu w takiej sprawie zastępuje zgodę drugiego rodzica. Jeśli taki wyjazd będzie zgodny z dobrem dziecka sąd takiej zgody udzieli. Ale proszę pamiętać, że sąd wiąże się z procedurami i terminami, dlatego warto wnioszek w tej sprawie złożyć do sądu odpowiednio wcześniej.

ekonowiny powiatu raciborskiego

Z pomocą Funduszu harcerze organizują wypoczynek dla dzieci

W stacji obozowej „Lipowiec” Hufca Ziemi Wodzisławskiej w Ustroniu podpisana została umowa o współpracy pomiędzy WFOŚiGW w Katowicach a Chorągwią Śląską ZHP

Umowa na realizację zadania pod nazwą „Profilaktyka zdrowotna i edukacja ekologiczna na obozach harcerskich 2024” opiewa na kwotę 1 139 300 zł. To kwota dofinansowania dla Związku Harcerstwa Polskiego Chorągiew Śląska. W ramach udzielonego dofinansowania Chorągiew Śląska realizuje już obozy dla 4 320 dzieci w okresie od 22 czerwca do 28 sierpnia 2024 roku.

Zadanie z zakresu profilaktyki zdrowotnej dzieci realizowanej w trakcie wyjazdów w okresie wakacji skierowane jest do dzieci szkół podstawowych z gmin położonych na obszarach, na których występują przekroczenia standardów jakości środowiska, występuje duże zanieczyszczenie ekologiczne nie korzystnie wpływające na rozwój i zdrowie dzieci i młodzieży. Organizowane obozy sprzyjają teoretycznemu i praktycznemu doskonaleniu się w wędrówce, żeglowaniu, pływaniu. Przepro-



■ Dzieci na harcerskich – Umowa została podpisana w stacji obozowej „Lipowiec” Hufca Ziemi Wodzisławskiej w Ustroniu. Dzięki niej na obozy wyjedzie tego lata ponad 4 tys. dzieci. FOT. WFOŚiGW KATOWICE

wadzano są zajęcia terapeutyczne dla dzieci i młodzieży. Na obozach podejmowane są działania o charakterze poznawczym i prewencyjnym oraz zadania związane z ochroną środowiska takie jak: sortowanie śmieci, składowanie w workach, wywóz śmieci poza obręb lasu, oczyszczanie zbiorników wodnych. Organizowane są konkursy ekologiczne, spotkania z leśnikami oraz zwiady terenowe, podczas których dzieci i młodzież poznają świat przyrody.

Efektom tego działania będzie

poprawa stanu zdrowia dzieci i młodzieży poprzez udział w zajęciach ruchowych, zdrowe odżywianie się jak również zrealizowanie programu edukacji ekologicznej podczas kolonii i obozów.

Współpraca WFOŚiGW z Chorągwią Śląską ZHP trwa już od wielu lat i stanowi bardzo dobry przykład partnerstwa w działaniach edukacyjnych w zakresie ochrony przyrody i ekologii. Dzięki Naszym wspólnym doświadczeniom i działaniom z oferty wakacyjnych

wyjazdów w ostatnich dziesięciu latach skorzystało już ponad 44 331 dzieci z całego województwa.

– Fundusz jest przyjacielem ZHP Chorągwi Śląskiej i zawsze będzie wspierał działalność harcerską w Naszym województwie. Organizowane obozy, to nie tylko wypoczynek, ale przede wszystkim nauka dzieci i młodzieży w zakresie ekologii, zdrowego trybu życia oraz ochrony przyrody. Od wielu lat działania podejmowane przez Chorągiew Śląską wpisują się w linię działania WFOŚiGW w Katowicach, co daje możliwości tak szerokiej współpracy nie tylko w zakresie organizacji obozów dla dzieci i młodzieży, ale również w zakresie działalności proekologicznej poprzez organizację wielu ważnych i potrzebnych wydarzeń ekologicznych – powiedział Prezes WFOŚiGW w Katowicach Mateusz Pindel. Jak dodał w ostatniej dekadzie Fundusz na wsparcie harcerzy przeznaczył ponad 17 mln zł, z czego 8,1 mln zł zostało przeznaczone na dofinansowanie obozów, a pozostała kwota wsparła różnego rodzaju kampanie ekologiczne czy konkursy organizowane przez ZHP. (eco)

Rozmawiano o jakości wód w Odrze i Kanale Gliwickim

9 sierpnia w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach odbyło się spotkanie poświęcone wyzwaniom społeczno-gospodarczo-środowiskowym związanym z Kanałem Gliwickim i rzeką Odrą. Organizatorem spotkania było Ministerstwo Infrastruktury, a przewodniczył mu Przemysław Koperski, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury. W spotkaniu uczestniczył Mateusz Pindel, Prezes Zarządu WFOŚiGW w Katowicach

Rozmowy na temat stanu jakości wód w Kanale Gliwickim, jak również sytuacji na rzece Odrze wpisują się w dalszy etap i kontynuację lipcowego spotkania we Wrocławiu, zorganizowanego przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, NFOŚiGW oraz pięć nadodrzańskich wojewódzkich funduszy, które dotyczyło strategii przeciwdziałania zanieczyszczeniom rzeki Odry. Fundusze zaplanowały dofinansowanie następujących działań: wsparcie instytucji w monitoringu środowiska, ze szczególnym uwzględnieniem Kanału Gliwickiego; wspieranie inwestycji z zakresu oczyszczania ścieków komunalnych i przemysłowych; ograniczenie odprowadzania ścieków o zwiększonym zasoleniu; adaptacja do zmian klimatu, przeciwdziałanie suszy oraz skutkom klęsk żywiołowych; odbudowa ekosystemów.

Katowicki Fundusz aktywnie uczestniczy w pracach nad strategią dla Odry. – Będziemy wspierać działania mające na celu przywrócenie społecznej i ekologicznej funkcji śląskiego odcinka rzeki Odry, obejmującego przede wszystkim Kanał Gliwicki i jego dopływy – podkreślają w WFOŚiGW Katowice. (eco)

W SP nr 5 w Raciborzu powstanie Ekopracownia pod chmurką

Dzięki dofinansowaniu z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, w województwie śląskim powstanie 77 nowych pracowni dydaktycznych na świeżym powietrzu! Na ten cel Fun-

dusz przeznaczył ponad 5 mln zł. Jedną z ekopracowni pod chmurką powstanie w Raciborzu.

Na konkurs z zakresu edukacji ekologicznej „Ekopracownia pod chmurką” wpłynęły 192 wnioski. Jego celem było wsparcie finan-

sowe szkół podstawowych i średnich w tworzeniu przestrzeni dedykowanych prowadzeniu zajęć z przyrody, biologii, ekologii, geografii, geologii i innych przedmiotów przyrodniczych. Maksymalna kwota dofinansowania wynosiła 70 tys. zł.

I właśnie środki w tej wysokości trafiają również na wykonanie ekopracowni pod chmurką w SP nr 5 im. J. Brzechwy z językiem mniejszości niemieckiej w ZSP nr 4 w Raciborzu.

(eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Święty-Ersetic biegła w Paryżu najszybciej w sezonie. Nie dostała się do finału ani indywidualnie, ani w sztafecie

Multimedalistka z Tokio wróciła z francuskich igrzysk bez trofeów. Nad Sekwaną osiągnęła najlepsze wyniki w sezonie, ale rywalki były jeszcze szybsze. Eksperci chwalili raciborską sprinterkę, podkreślali, że wiele przeszła, by pojechać do Paryża.

Liczyła na lepszy rezultat

Raciborzanka była 5 sierpnia czwarta w biegu indywidualnym na 400 m na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu 2024. W komentarzu po biegu Justyna Święty-Ersetic cieszyła się, że złamała granicę 51 sek. w sezonie i tak jak zapowiadała, pobięła najlepiej w tym sezonie, uzyskując czas 50,95 sek. Czuli jednak niedosyt. – Wiem, że jestem dobrze przygotowana i biegam dużo szybciej niż w tym roku, jak pobiłam swój rekord życiowy. Dlatego liczyłam na ciut szybszy rezultat – przyznała. – Ja biorę tutaj wszystko, co będzie mi dane. To moje czwarte igrzyska i jestem dumna, że tu jestem. Udowodniłam, że jestem w stanie biegać na przyzwoitym poziomie – podkreśliła absolwentka ZSOMS Racibórz.

Długa droga do igrzysk

Jak podał serwis Worldathletic wynik z poniedziałkowego biegu był czwartym najlepszym rezultatem zawodniczki z Raciborza w jej karierze. W studiu TVP Sport ekspert Piotr Małachowski podkreślił, że Święty-Ersetic jest pewna siebie, uśmiechnięta. – Sprawia jej to frajdę, a przeszła długą drogę, by tutaj być. Trzymam za nią kciuki – powiedział. Ekspertka Anna Kiełbańska stwierdziła, że to bardzo miła niespodzianka, zwłaszcza że raciborzanka miała problemy zdrowotne i mentalne. – To nagroda za



■ Justyna Święty-Ersetic przyznała, że upadek na bieżni był dla niej bolesny. Rezultatem sztafety była rozczarowana

jej trudy

W repasażach 6 sierpnia Justyna Święty-Ersetic początkowo była czwarta i trzecia, ale w końcówce przyspieszyła i wyszła na drugą pozycję. Osiągnęła najlepszy czas w sezonie – 50,89 sek, jednak awansowała tylko zwyciężczyni biegu. Komentujący w TVP Sport podkreślali, że sprinterka z Raciborza jest w najlepszej formie w sezonie. – Bardzo chciałam awansować, to było realne, ale zostałam pierwszą niewchodzącą do półfinału. Jest mi piekielnie przykro. Zostawiłam całe serduszo na bieżni. Ja walczę mimo przeszkód, przygód, a ostatnie lata wiele mnie kosztowały. Przy tym stawiam sobie najwyższe cele, dlatego jest mi przykro – przyznała w wywiadzie telewizyjnym.

Upadła przekazując pałeczkę

– Złote czasy polskiej sztafety minęły – ocenili komentatorzy TVP Sport. Polska czwórka była na szóstej pozycji w swoim biegu na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu 2024. Ostatecznie w rywalizacji sklasyfikowano je na 10. miejscu.

Justyna Święty-Ersetic pobięła na drugiej zmianie. Zaczęła 17-letnia Anastazja Kuś – najmłodsza polska olimpijka. Zdecydowanie szybciej zaprezentowały się jej rywalki. Polki były siódme, przedostatnie. Na swojej zmianie Justy-

na Święty-Ersetic wyprowadziła naszą ekipę na 4. miejsce. Oddając pałeczkę kolejnej sprinterce – Aleksandrze Formeli, raciborzanka upadła. Polska była wtedy czwarta, ale zaraz spadła na szóstą lokatę. Ostatnia zmiana Alicji Wrony-Kutrzeży już nie zmieniła pozycji Polek.

Święty-Ersetic to klasa sama w sobie

Polska zaprezentowała się w sztafecie w eksperymentalnym składzie, osłabiona kadrowo. Bieg półfinałowy wygrała Jamajka z czasem – 3:24,92. Polkom potrzebne było do awansu miejsce nie gorsze niż 5, więc szósta lokata ich nie premiowała.

Komentatorzy chwalili jedynie Justynę Święty-Ersetic. – Świetnie pobięła, klasa sama w sobie. Walczyła, zaliczyła upadek przy zmianie – mówili Jarosław Idzi i Sebastian Chmara.

W wywiadzie dla TVP Sport Justyna Święty-Ersetic powiedziała, że jako najbardziej doświadczona została wyznaczona przez trenera do drugiej zmiany. – Ciężka sytuacja. Ja nie będę nas usprawiedliwiała. Nie wyszło nam, nie pobięliśmy na miarę swoich możliwości. Stać nas na dużo szybszy beg, mogłyśmy tu walczyć o awans z dużego Q – podsumowała raciborską sprinterkę. Przyznała, że czuje ból, który promieniuje do kręgosłupa. Stwierdziła, że to efekt zderzenia z tartanem.

(oprac. m)



Julia Przemysłańska i Zuzia Przemysłańska to bliźniaczki – córki Marty i Mateusza. Urodziły się 2 sierpnia, odpowiednio o 15.28 i minutę później. Julia ważyła 1850 g, a jej siostra – 2000 g. Dziewczynki mierzyły 48 i 49 cm.



Teo Solich jest synkiem Moniki i Kuby z Zabłotowa. Przyszedł na świat 7 sierpnia o 16.00. Ważył 2540 g i mierzył 51 cm. W domu czeka brat Leoś.



Tymek Bajer urodził się 7 sierpnia. Ważył wtedy 4160 g i mierzył 62 cm. Rodzice Tymka – Alicja i Michał mieszkają w Łańcach.



Maksymilian Głombica jest nową mieszkanek Owsiszcza. Zjawiała się na świecie 8 sierpnia o 5.15. Przy wadze 3080 g mierzyła 53 cm. Rodzicami dziewczynki są Agnieszka i Bartosz.



Milena Ulańska to nowa raciborzanka. Córka Magdaleny i Marcina urodziła się 7 sierpnia o 4.40. Ważyła wtedy 3290 g i mierzyła 56 cm. Na zdjęciu dziewczynka z bratem Mikołajem.



Unia uległa u siebie Syryni 1:2, choć końcówkę grała w przewadze

■ Jednobramkowa przegrana unitów na początek nowego sezonu. Raciborzanie ulegli na własnym boisku

Bramka do szatni, a nie długo po przerwie – kolejna. Goście prowadzili 2:0 na Srebrnej, unicy odpowiedzieli jednym golem – z karnego. Strzelił go Jacek Selera powracający do Raciborza po stażu w kilku drużynach.

Mecz okręgówki, pierwszy dla unitów w sezonie, rozegrano w sobotę 10 sierpnia. Spotkanie było wyrównane, gospodarze byli bliscy remisu, a rywale mogli też wywieźć okazalszą wygraną.

Pojedynek był ważny dla Unii, bo na tydzień przed zawodami krążyły pogłoski, że

seniorzy ze Srebrnej mogą nie przystąpić do sezonu.

Kibice dopisali, tych z Syryni było również niemało. Głośno dopingowali swoich piłkarzy. Przyjezdni kończyli w 10-tkę, po drugiej żółtej kartce swego piłkarza. Unia strzeliła tylko jedną bramkę. Trafił Selera – wychowanek Unii, który grał już w kilku klubach, m.in. w Skrze Częstochowa. Wrócił na Srebrną i chce swoim doświadczeniem wspomagać bardzo młody skład Unii.

Wśród kibiców pojawiła się nowa prezes spółki Unia Racibórz – Elżbieta Majer.

Przyznała, że sytuacja finansowa klubu nie jest najlepsza. Przygląda się sprawom organizacyjnym.

Działacz Unii Adam Rutowicz wierzy, że klub przetrwa kryzysowy czas. Tłumaczył niepokoję o wycofaniu z rozgrywek tym, że w klubie zabrakło prezesa. Cieszy się, że tej roli podjęła się E. Majer. Zaznaczył, że w sobotnim meczu rywalizowały dwie drużyny z paniami prezes – w Syryni też rządzi kobieta.

– Mieliliśmy plan na Syrynię, niczym nas nie zaskoczyli – powiedział po

meczu trener Mirosław Pniewski. Uważa, że jego młodzi zawodnicy „dali się z siebie maksa”. – Zabrakło nam skuteczności. Nad tym trzeba pracować. Ciężko trenujemy. Ci chłopcy mają świadomość swoich umiejętności – oznajmił.

Jacek Selera strzelił gola z karnego. Nie było go na Srebrnej przez jakieś 10 lat. – Super, że wracam i mogę pomóc młodym – powiedział piłkarz. Selera uważa, że Unia może optymistycznie patrzeć na nowy sezon.

(ma.w)

Za krótki budżet i kobiece spojrzenie. W piłkarskiej Unii są nowe władze

– Z Unią piłkarską jest tak jak z całym budżetem miasta na ten rok. Poprzednia ekipa uchwaliła go dla Unii tylko do marca, jakby nie przewidując, że są w roku kolejne miesiące – tak w Radiu Vanessa tłumaczył kłopoty finansowe spółki prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz.

Włodarz przyznał w audycji Monitor Samorządowy, że samorząd stanął przed trudnym wyborem, bo nie mając pieniędzy w tym budżecie, w którym m.in. brakuje 30 mln zł na oświatę, musiał jeszcze znaleźć środki na spłatę długów Unii.

– Rozmawiamy z Unią,

jest tam nowa rada nadzorcza i nowy zarząd – zaznaczył włodarz. Spotkał się z trenerami i piłkarzami. – Sądzę, że wszystko jest na dobrej drodze, by tę sytuację opanować. Drużynę zgłoszono do rozgrywek – podkreślił Wojciechowicz. W radiu Vanessa prezydent powiedział, że funkcjonowanie klubu Unia Racibórz – z jego ogromnymi tradycjami – musi odbywać się na zdrowych zasadach. – Dotąd przepływy finansowe w spółce nie w każdym przypadku są dość jasne i przejrzyste, dlatego chcemy to zrobić na innych zasadach, ale to nie zmienia faktu, że Unia zagra dalej w

rozgrywkach – oświadczył Jacek Wojciechowicz.

Przedsiębiorczyni znana m.in. z branży rolnej oraz rachunkowej Elżbieta Majer objęła stanowisko prezesa piłkarskiej Unii Racibórz sp. z o.o. Zastąpiła tam Marka Cyrana, który pełnił tę funkcję za czasów poprzedniego prezydenta Raciborza, Dariusza Polowego. – Rada nadzorcza (jej szefem został Zbigniew Gładysz) powołała niedawno panią Elżbietę Majer na prezesa spółki zarządzającej klubem. Jednocześnie prowadzimy rozmowy z innymi podmiotami, które prawdopodobnie przejmą prowadzenie samego klubu,

choć klub pozostanie własnością Miasta – powiedział prezydent.

Prezydent w rozmowie z RTK zapowiedział pozyskanie środków na utrzymanie klubu. – Przyjęcie przez moich poprzedników formy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wykluczało klub sportowy Unia z wielu dotacji ministerialnych czy marszałkowskich. My chcemy zrobić to inaczej, a oprócz tego, też chcemy zainteresować sponsorów prywatnych – oznajmił włodarz.

Wojciechowicz zapewnił, że klub nie będzie likwidowany.

(ma.w)

V liga, grupa II

Stal-Śrubia Żywiec – Drzewiarz Jasienica **0:1**, Beskid 09 Skoczów – Tempo Puńców **1:0**, Podhalanka Milówka – MRKS Czechowice-Dziedzice **0:5**, Orzeł Łękawica – Iskra Pszczyna **4:1**, LKS Czaniec – GKS II Jastrzębie **1:1**, LKS Tworków – GLKS Wilkowice **1:2**, Błyskawica Drogomyśl – LKS Krzyżanowice **2:0**, BKS Stal Bielsko-Biała – Forteca Świerklany **0:3**

Liga okręgowa

Granica Ruptawa – Górnik Radlin **0:2**, Silesia Lubomia – Dąb Gaszowice **3:0**, Przyszłość Rogów – Polonia Marklowice **3:1**, Zameczek Czernica – Czarni Gorzyce **0:8**, Unia Racibórz – Naprzód Syrynia **1:2**, LKS 1908 Nędza – Ruch Stanowice **0:4**, Naprzód Rydułtowy – Płomień Połomia **3:3**, Naprzód Czyżowice – Unia II Turza Śląska **2:1**

Klasa A

Naprzód Borucin – LKS Pawłów **3:2**, Naprzód 37 Krzyżkowice – Czarni Nowa Wieś **3:2**, LKS Gamów – Kolejacz Chałupki **2:0**, Rozwój Bełżnica – LKS Zabełków **3:0**, Buk Rudy Wielkie – LKS Studzienna **0:1**, KS Pietraszyn – Odra Nieboczowy **5:2**, Start Pietrowice Wielkie KS 1905 Krzanowice **1:1**, LKS 07 Markowice – LKS Raszczyce **2:4**

Klasa B

Naprzód Zawada – LKS Górki Śląskie **6:2**, KS Kuźnia Raciborska – LKS Owsiszczce **0:3**, LKS Brzezie – LKS II Tworków **0:3**, Ocice Racibórz – LKS Wojnowice **3:3**, Czarni II Gorzyce – LKS Grzegorzowice **1:2**, Górnik Pszów – Przyszłość II Rogów **3:1**, LKS Łyski – LKS Zwonowice **1:2**, LKS Cyprzanów – Wypoczynek Buków **0:3**

REKLAMA

Poczuj się bezpiecznie!

Systemy alarmowe
i monitoring
w promocyjnych
cenach!

Pierwsze 3 miesiące
GRATIS!

Dlaczego ERA?

- ▶ ponad 70 lat doświadczenia w ochronie
- ▶ profesjonalne Grupy Interwencyjne (zawsze 2-osobowe, uzbrojone patrole)

Biurowo Obsługi Klienta
tel. (32) 77 25 567/543
tel. 664 44 55 66
bok.monitoring@era.com.pl
www.era.com.pl



MONITORING

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Skup samochodów osobowych i dostawczych w każdym stanie. Dojeżdżam do sprzedającego, tel. 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam działkę budowlaną Racibórz Markowice, ul. Klonowa o pow. 7 arów cena 80.000 zł, okolice Raciborskiego Arboretum Bramy Morawskiej, kontakt 608-362-478.

PRACA

DAM PRACĘ

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 12 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Zatrudnię murarza, tynkarza, płytkarza, ocieplenia budynków, 695-638-650.

RÓŻNE

• www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

TURYSTYKA

• Wczasy nad morzem Łazy k/ Mielna, plaża 100 m. Pokoje z łazienkami i balkonami. tel. 602-819-267.

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

• Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500

• Usługi dekarские, tel. 513-611-500

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł

- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł

- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł

- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud. – 20 zł

- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych **Wyróżnij**
drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

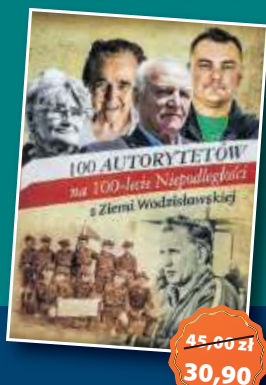
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; <http://nowiny.pl>
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machrecki, 662 074 637,
d.machrecki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wydawca
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy



TWOJE

EVENTY

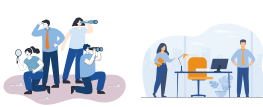
Spędź niezwykle chwile z rodziną w największym ośrodku eventowo-rekreacyjnym w regionie!

SEZON 2024 OTWARTY

- ✓ Basen, siłownia, rekreacja
- ✓ Pikniki biznesowe, imprezy plenerowe
- ✓ Domki letniskowe
- ✓ Jazda konna
- ✓ Dyskoteki i koncerty
- ✓ Restauracja i catering

32 410 20 85 | AQUABRAX@INTERIA.PL | WWW.AQUABRAX.PL

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?



POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

WEJDŹ NA
PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

Kompleksowe Usługi pogrzebowe

JERUZALEM

CAŁODOBOWO

ZAKŁAD POGRZEBOWY JERUZALEM

- Kompleksowa obsługa pogrzebu
- Organizacja pochówku (tradycyjny i kremacje)
- Sprzedaż trumien i urn
- Bezgotówkowe rozliczanie zasiłku
- Całodobowy przewóz zmarłych
- Transport międzynarodowy zwłok

KREMACJA 800 zł + TRANSPORT NA KREMACJĘ GRATIS

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

NASI SPECJALIŚCI:

▶ Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

▶ Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

▶ Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

▶ Poradnia nefrologiczna

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

▶ Poradnia diabetologiczna

▶ Poradnia geriatryczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych, specjalista diabetolog, specjalista geriatra

▶ Gabinet psychologiczny

mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

▶ Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

▶ Poradnia alergologiczna

▶ Poradnia chorób płuc

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

ostromed

CENTRUM MEDYCZNE

▶ Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

▶ Poradnia chorób płuc

lek. Barbara Gembalczuk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

▶ Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

▶ Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

▶ Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

▶ Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

▶ Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

▶ Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

▶ Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

▶ Szpitalny punkt pobrań krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



...-pokus

Chroni drewno

Mieszkaniec Kartuz

Prawy dopływ Odry

Dziana bluza

Kiedys obok Jelczów

Ustawienie bojowe

Wielki bernardyn

Rodzaj dźwigni

Zbocze nasypu

Bruno, wł. filozof

Szybki pies

Kraik w Europie

Serafin z nieba

Biblijna postać

17

12

22

21

Zebrzydowska na mapie

Waśń o miedzę

Zwany też bratem polskim

Z redutą

Paka z książek Rowling

Brakorób, partola

Ma ciemne włosy

Iza, nasza aktorka i modelka

Gasi ból głowy

Ruszenie pociągu ze stacji

Antonim sytości

Wszystko sknoci

Stworzył alfabet telegraf.

Zaciek na ścianie

7

15

18

31

30

Zakaz handlu z danym krajem

Potocznie o wodzie z sieci

Uprawowy pasek pola

Wielkość wydania książki

Latynoski imiennik Opani, Brandysa

Hobbysta do przesady

But armijny

Założyciel agencji prasowej

Husajn, irański dyktator

Kolega, kumpel

5

29

25

Rozkład więzi

Raport z giełdy

Raper z Detroit

Iluzja, urojenie

Sieć hoteli

Dodatek do pisma

Biblijny brat Kaina

Rzadkie imię żeńskie

Czasami idzie w las

Rzadkie imię żeńskie

Jaźwiec

Rafał Majka

Dzieje jakiegoś rodu

Serowe miasto Holandii

W parze z kulturą

Sport na tatami

1

3

32

27

14

Gaz błotny, CH₄

Dyzma lub Rozbicki

Cudowny napój młodości

Baton z królem zwierząt

Jemu usypano kopiec

Smaczny z zająca

Składnik jądra atomu

Prążkowana tkanina

Część mikro-skopu

Chłuba bałki

Wyciąg z aktu

13

11

20

4

Znaj ..., czyli nie przesadz

Ma dużą wiedzę

Interne-towe alter ego

Składnik benzyn, C₈ H₁₈

Flakon na kwiaty

Zagłoba z „Trylogii”

Jej przebój „Żyj kolorowo”

Ubija śnieg na trasie

Rowecki lub Batory

9

24

26

8

Kuszyńska lub Brodka

Bluzka o rozmiarze XL

Cieć z piosenki

Nieduże państwo

Jerzy Ciurlok z radia

Spoina z nici

Stolica Bułgarii ... 5, kanał tv

Mięso wołowe

Część stolicy Węgier

Uderza o burtę statku

Żyto - żytnisko, len -?

Hemingway, pisarz

Indianin Ameryki Płn.

Tam odszedł kochaś Adeli

Tylna część statku

Wirus z Afryki

Szczenie

Burzliwy wir wody

Zbieranie datków

Biblijne miejsce cudu

16

19

23

28

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

34

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04

W tym tygodniu postaw na szczerość i zaufanie. Dla osób samotnych sierpień to czas zawierania nowych przyjaźni i znajomości. Czas na odpoczynek i chwilę relaksu, masz za dużo stresów.

BYK 21.04 – 20.05

Po okresie stagnacji nastąpi rozkwit uczuć. Wróćcie do rzeczy, które sprawiały Wam radość, będziecie więcej czasu spędzać we dwoje. Osoby samotne mają szansę na poznanie kogoś.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

Na horyzoncie wielkie zmiany. Czekają Cię niespodzianki i dobre wiadomości. Partner obdarzy Cię czułością i pokaże jak wiele dla Niego znaczysz i na jak wiele zasługujesz.

RAK 22.06 – 22.07

W statych związkach czeka Cię gorąca atmosfera, czas dyskusji na poważne tematy. Będziecie pewni swoich uczuć. Jeżeli Jesteś samotny czeka Cię powodzenie u płci przeciwnej.

LEW 23.07 – 22.08

W związkach czekają na Ciebie zawirowania i nieporozumienia. Wstrzymaj się z podjęciem ważnych decyzji. Zastanów się jakie są Twoje oczekiwania. Szansa na poprawę finansów.

PANNA 23.08 – 22.09

Jeżeli jesteś w związku, postaraj się nie krytykować partnera. Takim zachowaniem nie sprawisz, że nastąpią w nim zmiany. Poczucie się niedoceniony i niekochany. Powstrzymaj się od negatywnych emocji.

WAGA 23.09 – 22.10

W związkach dobry czas i kontakt z partnerem, poczucie spełnienia i stabilizacji uczuciowej. Zaczyniesz snuć śmiało plany na przyszłość. Rozwiniesz skrzydła i wszystko zaczniesz układać po Twojej myśli.

SKORPION 23.10 – 21.11

Twoje relacje z partnerem nabiorą rumieńców. Ukochana osoba spojrzy na Ciebie tak jak kiedyś. W Twoim otoczeniu w pracy znajdują się osoby zazdrosne. Nie przejmuj się, jednak to ich problem.

STRZELEC 22.11 – 21.12

Zwolnij, poświęć więcej czasu partnerowi. Ostatnio zaniedbujesz najbliższe Ci osoby. Zwróć uwagę na to co mają Ci do powiedzenia. Otwórz się na ludzi, uśmiech jest Twoją ozdobą.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

Nadszedł czas zmian. Może warto zalegalizować swój związek? A może nadszedł czas, by pomyśleć o powiększeniu rodziny? Los szykuje dobre wydarzenia i niespodzianki. Odżywiaj się z rozwagą i ostrożnością.

WODNIK 20.01 – 18.02

Może warto droga Wago spędzić czas we dwoje inaczej niż zwykle? Dosyć nudy i monotonii. Czas na zmiany. Osoby samotne nie będą się nudzić. Czas na flirty, spotkania towarzyskie, ciekawe wydarzenia w sferze uczuć. Będzie miło.

RYBY 19.02 – 20.03

Zaplanuj droga Rybo romantyczny wyjazd we dwoje. Wybierz korzystną ofertę i przedstaw ją partnerowi. Zobaczysz będzie zadowolony i szczęśliwy. Samotne Ryby mają szansę na poznanie kogoś z kim będą się dobrze dogadywać. Może to ktoś na kogo czekasz od dawna?

opracowała Wróżka Magda • www.wrozbyonline.pl

HUMOR



Dwóch facetów po długiej nocy spędzonej w barze nad ranem wsiada do samochodu. Po kilku minutach w okno pasażera stuka stary mężczyzna.

– Zobacz, w oknie jest duch! – krzyczy pasażer.

Kierowca dodaje gazu, ale twarz nie znika. Prerażony pasażer otwiera

okno i pyta:

– Czego chcesz?

– Macie może papierosy? – pyta stary mężczyzna.

Pasażer rzuca przez okno paczkę i krzyczy do kierowcy zamykając ze strachem okno:

– Przyspiesz!

Kilka minut później uspokojeni zaczynają śmiać się i żartować z poprzedniego strachu. Nagle w oknie znów pojawia się ta sama twarz.

– To znowu on! – krzyczy pasażer.

Otwiera okno i drżąc ze strachu

pyta:

– Tak?

– Macie ognia? – dopytuje się stary mężczyzna.

Pasażer wyrzuca zapalniczkę przez okno i krzyczy:

– Przyspiesz jeszcze!

Kierowca wciska gaz do podłogi, straszliwa twarz znika z okna. Pasażer z kierowcą powoli dochodzą do

siebie po spotkaniu z duchem, kiedy w oknie znowu pojawia się postać tego samego starego mężczyzny. Prerażony pasażer otwiera okno i pyta:

– Co znowu?

– Może pomóc wam wyjechać z tego błota?



Przychodzi baba do apteki i mówi że chce kupić arsenik.

– Po co pani arsenik? – pyta apte-

karz.

– Chcę otruć mojego męża, który mnie zdradza.

– Droga pani, nie mogę pani sprzedać arszeniku, aby pani zabiła męża, nawet w przypadku gdy sypia z inną kobietą.

Na to kobieta wyciąga zdjęcie, na którym jej mąż kocha się z żoną aptekarza.

– Oooo! – mówi aptekarz – Nie wiedziałem, że ma pani receptę!